Nr. 199. Kraków, 2 Września — Niedziela. Rok 1877.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w Państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumerata przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU“ tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel W. Kotajnego. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stabenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie n. M.) Rotter & Comp.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na miesiąc Wrzesień . . . . złr. 2·50
Od 1go Września do końca Grudnia „ 8.—

☞ Prenumerata liczy się tylko od **pierwszego** do ostatniego dnia w miesiącu.

Kraków 1 września.

Jeśli mowę hr. Ludwika Wodzickiego mianą na zagajenie nowego Sejmu nazwaliśmy programem, musimy w konsekwencyi mowę jego zamykającą sesyę sejmową nazwać sprawozdaniem z tej pierwszej sesyi. Jest ona też po części sprawozdaniem z prac i zajęć sejmowych, ale nie wymienia ich, nie daje ich wykazu, lecz tylko naznacza ducha i charakter ich. Uważa ona prace tej krótkiej, jakby wstępnej sesyi, głównie za przygotowanie do dalszych i rozleglejszych zajęć, nietylko ze względu na drugą sesyę sejmową, ale oraz na obowiązki czekające posłów po za zebraniem sejmowem. Nie tylko mają się oni przysposabiać do prac specyalnych, jakie mogą im być w przyszłości przydzielone, ale oraz w ogóle z wybitnego stanowiska osobistego jako wybrańców narodu, leży na nich obowiązek czuwania nad dobrem publicznem, nad pomyślnością, bezpieczeństwem i godnością kraju w wyższej jeszcze mierze, niż na każdym innym obywatelu kraju. Winni też być posłowie gotowi każdej chwili, gdy zajdzie możność lub potrzeba ponownego zwołania Sejmu, aby stawili się nie tyle z zapasem nowych wniosków, jako raczej z poważnym i wytrawnym sądem.

Uznał Marszałek i słusznie, iż teraźniejszy skład Sejmu godnym czyni go reprezentantem potrzeb i interesów kraju, a przyszłe wypadki mogące zaskoczyć kraj i monarchię i wpłynąć na przeobrażenie stosunków europejskich nie powinny nas zastać obojętnymi, ale też nie odwracać uwagi naszej na te sprawy, które są powierzone pieczy reprezentacyi kraju i zakres bezpośredni jej działania stanowią.

Dotknął Marszałek krótko sprawy adresowej, ale nie położył na nią takiego nacisku, aby miała działalność dalszą sejmu hamować; lecz owszem wskazał, iż łączność interesów kraju z interesami monarchii odpowiada potrzebom ich wzajemnym a przedewszystkiem łączność tę skupiał w osobie Monarchy.

Ustęp w mowie Marszałka świadczący o jego ufności w sprawiedliwość Bożą, odpowiada zupełnie jego uczuciom religijnym, jakie objawił w mowie sejm zagajającej, ale niemniej wypowiedział słowa pełne prawdy ewangielicznej i wzniosłości, iż starać się należy, aby sprawa nasza była dobrą, czystą i sprawiedliwą, a możemy spokojnie oczekiwać zrządzeń Opatrzności. Nie apatya dyktowała te słowa, gdyż są one poprzedzone zachętą do wytrwałej pracy, do ścisłego i gorliwego pełnienia obowiązków, ale są upomnieniem dla tych kierunków i dążeń, które przeceniając siły swoje i możność, w zarozumieniu czy też w zaślepieniu gotowi powtórzyć bluźniercze słowa rozpaczą natchnione: „z Bogiem albo mimo Boga!“. „Sprawa nasza powinna pozostać dobrą, czystą i sprawiedliwą“ — więc każdy czyn, choćby osobisty a w imieniu tej sprawy i dla niej spełniany, powinien być godziwy, czysty i bezinteresowny, a tchnąć sprawiedliwością; inaczej wyjdzie na jej szkodę, jak nieraz gotował jej zgubę.

Pierwsza mowa marszałka Wodzickiego miała obok parlamentarnych zalet swoich i warunków, ogólne wysokie znaczenie polityczne; druga nie schodzi z tego pola, ale jest oraz pełną głębokiego uczucia, a znać w niej pewną boleść nie zawiedzionego w swych oczekiwaniach męża stanu, ale tę, jakiej doznaje każdy mąż poświęcający się w naszej ojczyźnie sprawie publicznej. Uczucie to wyraziło się też w rzewnych słowach, których może powstydziłby się zimny i obojętny mąż stanu, prowadzący swój zawód jak rzemiosło, ale czynią one zaszczyt gorąco kraj swój miłującemu sercu, które jednak nie pozbawia umysłu jasności i wytrawności, a te w obu mowach nowego marszałka i w kierowaniu obradami sejmu dostatecznie poznać się dały.

KORESPONDENCYA „CZASU“

Lwów 31 sierpnia.

○ Nie ulega wątpliwości, że z powodu adresu, chociaż nie zrobiono o tem wzmianki, zamknięto sesyę o dzień lub dwa wcześniej. Rząd nie chciał dopuścić do uchwalenia adresu, i zamknął sesyę wówczas, kiedy miały być rozpoczęte rozprawy adresowe. Rzecz ta jednak nie ma doniosłości politycznego sporu i odbyła się w formie nadzwyczaj łagodnej; jakby z obu stron czyniono usiłowania do osłabienia sprzeczności.

Przedewszystkiem trzeba pamiętać, że nowo wybrany Sejm musiał przemówić do Cesarza, a w tym względzie panowała powszechna zgoda, i tylko kilku posłów broniło zdania przeciwnego. Można to było niezawodnie w innej uczynić formie, niż w formie znanego drugiego projektu adresu. Ale stwierdzić należy że obydwaprojekta kwestyę rozbierały ze stanowiska interesów monarchii.

Położenie obecne okazało się jednak tak naprężonem, że rząd nie mógł przyjąć takiego adresu; całą sprawę chciał rząd również od siebie traktować w sposób najbardziej delikatny. Stąd więc nie zamierzono rozwiązać Izby, lub aby Cesarz nie przyjął adresu i przybywającej z nim deputacyi, ale tylko zdecydowano się niedopuścić do formalnej uchwały. I w tym razie nawet zachowano pozory, gdyż Namiestnik nie czekał aż sprawozdawca adresu stanie na trybunie, ale zaraz po uchwaleniu budżetu wezwał Marszałka do zamknięcia sesyi.

Wreszcie zachowanie się Sejmu poważne, spokojne, odpowiadało zupełnie położeniu. Łatwo też przyszło Marszałkowi dodać epilog do tego epizodu i nie przemilczając wcale o powodzie wcześniejszego zamknięcia sesyi, nawiązać nić trwałej politycznej zgodności interesów, znajdującej najsilniejszą podporę w stosunku kraju do Monarchy.

Można też być przekonanym, że cała sprawa zamknięcia wczesnego sesyi skończy się na epizodzie już odegranym i nie będzie miała w żadnym kierunku następstw.

Wracając do Sejmu, pod szczęśliwemi widokami rozpoczął on swą działalność, gdyż zaraz w pierwszej sesyi zniża podatki krajowe na indemnizacyę. Wprawdzie zniżenie to wynosi we wschodniej Galicyi 1 cent, a w zachodniej 2 centy od 1 złr. czyli 1 i 2%, jednak niewątpliwie i ta drobna ulga daje krajowi lepszą otuchę na przyszłość, a może Sejm zdoła później iść dalej w tym kierunku.

Kraków 1 września. W Przemyślu odbył się onegdaj wybór jednego deputowanego do Rady państwa z kuryi miast okr. wyb. Przemyśl-Gródek, w miejsce Dra Aleksandra Dworskiego, który mandat złożył. Wybrany został ponownie Dr Aleksander Dworski i to jednomyślnie, gdyż na 612 głosujących otrzymał 612 głosów.

Wiedeń 31 sierpnia. Przedostatnim w rzędzie projektów odnoszących się do reformy podatkowéj, których dla braku miejsca nie mogliśmy bez przerwy podawać, jest „Ustawa dotycząca opodatkowania towarzystw akcyjnych i innych przedsiębiorstw zarobkowych, zobowiązanych do publicznego składania rachunków.“ Projekt ten ze względu na jego obszerność podajemy skrócony.

§ 1. Opodatkowaniu w myśl ustawy niniejszéj podlegać będą towarzystwa akcyjne i akcyjno-komandytowe, kasy oszczędności, spółki zarobkowe i gospodarcze, rolnicze i przemysłowe towarzystwa zaliczkowe i kredytowe, zakłady ubezpieczeń, zgoła wszystkie przedsiębiorstwa zarobkowe, zobowiązane do publicznego składania rachunków, i to bez różnicy, czy podlegają podatkowi zarobkowemu czy nie.

§ 2. Z pod opodatkowania są wyjęte: *a)* spółki zarobkowe i gospodarcze, rolnicze i przemysłowe towarzystwa zaliczkowe i kredytowe itp., polegające na zasadzie samopomocy, nie mające zysków na celu, lecz podźwignienie przemysłu i gospodarstwa swych członków tj. ograniczające się przy sprzedawaniu towarów i udzielaniu kredytu na własnych członkach; *b)* zakłady ubezpieczeń, polegające na wzajemności, nie mające zysków na celu.

§ 3. Podstawą wymiaru podatku będzie czysty dochód roku poprzedniego, obliczony wedle przepisów niniejszéj ustawy.

Czysty dochód stanowić będą przewyżki wykazane bilansem (procenta, zyski, dywidendy, tantyemy itp.), które przyjdą do podziału lub w inny sposób będą użyte, lub zapisane do funduszu rezerwowego lub na przyszły rachunek.

Nadto do sumy stanowiącéj podstawę opodatkowania zaliczyć należy kwoty użyte: *a)* na pomnożenie kapitału zakładowego; *b)* na spłacenie lub eprocentowanie obligacyj i kapitałów stale ulokowanych w imieniu przedsiębiorstwa, o ile stanowią cząstkę kapitału zakładowego; *c)* na spłacenie podatku przypadającego z niniejszéj ustawy.

Stratę powstałą w jednym roku a przepisaną na drugi, można strącić z dochodu w tymże roku drugim, ale nie w latach następnych.

Kwoty użyte na oprocentowanie listów zastawnych, jeśli te listy są wygotowane na podstawie rzeczywistych pożyczek hipotecznych, nie będą zaliczane do sumy dochodu.

Fundusze utworzone w tym celu aby pokryć uszczuplenie kapitału zakładowego, powstałe przez zużycie materyału służącego ruchowi przedsiębiorstwa (rachunek pozycyj odpisywanych i amortyzacyjnych) lub straty w substancyi lub uszczuplenie wartości, wynikłe z utrzymania przedsiębiorstwa w ruchu, pozostaną wolne od podatku o tyle, o ile nie będą użyte na pomnożenie kapitału zakładowego lub nie przyjdą do podziału, przez co jednak nie należy rozumieć podziału kapitału zakładowego przy rozwiązaniu towarzystwa.

Kosztów spłaconych z tych funduszów nie należy zaliczać do kosztów utrzymania przedsiębiorstwa w ruchu.

Procenta tych funduszów, jeśli osobno są oprocentowane, należy strącić z dochodu rocznego.

Co do towarzystw ubezpieczeń, do sumy stanowiącéj podstawę opodatkowania nie należy zaliczać rezerw premiowych, przeznaczonych na pokrycie ubezpieczeń nie wygasłych jeszcze z końcem roku, tudzież kwot nie wypłaconych jeszcze z końcem roku za poniesione już szkody.

Jeśli niema przewyżek wykazanych bilansem, uwzględnić należy tylko kwoty wymienione w ustępie 3cim po potrąceniu kwot wyłączonych z sumy dochodu i po potrąceniu rachunku strat.

Przy obliczaniu czystego dochodu odliczyć należy, oprócz zysków przeniesionych z roku poprzedniego, dochody z przedmiotów podlegających podatkowi gruntowemu i budynkowemu, i to w kwocie, jaka się pozostanie po strąceniu wydatków łożonych na te przedmioty,

§ 4. Co do nowych towarzystw i nowych przedsiębiorstw towarzystw już istniejących, obliczać należy podatek do chwili wygotowania pierwszego bilansu na zasadzie dochodu 5% od kapitału zakładowego; jeśliby zaś takiego dochodu spodziewać się, lub gdzieby kapitału zakładowego obliczyć nie można, na zasadzie dochodu przypuszczalnego w myśl § 9go; wszystko to z zastrzeżeniem regulacyi po wygotowaniu pierwszego bilansu.

§ 5. Podatek wynosić będzie 10% czystego dochodu wedle § 3go lub 4go, a strąci się z niego podatek zarobkowy, przypadający na przedsiębiorstwo odnośne.

Jeśliby wymiar podatku wedle § 4go uskutecznić się nie dał, zastosuje się § 5ty ustawy z dnia 9go marca 1870 r. (*Dz. p. p.* p. l. 23) z zastrzeżeniem wyrównania po stanowczem obliczeniu.

§ 6. Podatek wymierzany będzie corocznie.

Opłacać będzie się go w terminach prawnie oznaczonych w czterech równych ratach.

W razie zalegania nastąpi egzekucya podatku wraz z procentem od zwłoki w myśl ustawy z d. 9 marca 1870 r.

§ 7. Opodatkowanie nastąpi tam, gdzie towarzystwo ma swą siedzibę lub naczelne kierownictwo.

Wyjątki:

1) Przedsiębiorstwa procederowe i przemysłowe będą tam opodatkowane, gdzie mają swoje lokalności zakładowe.

Jeśli istnieją zakłady filialne tak ściśle powiązane z zakładem głównym, że nie można uważać ich za samoistne, opodatkowane będą w miejsce zakładu głównego.

Jeśli są samoistne i mają tylko przypadkowo wspólne kierownictwo z innemi, będą opodatkowane na swojem miejscu.

Jeśli miejsce przedsiębiorstwa nie jest siedzibą towarzystwa lub naczelnego kierownictwa, natenczas 20% podatku przypisze się w temże miejscu, a 80% w innych miejscach, gdzie przedsiębiorstwo jest prowadzone i to w stosunku dochodów każdego miejsca zosobna.

Administracya finansowa może poruczyć wymiar podatku władzy podatkowej, do której należy siedziba kierownictwa.

2) Przedsiębiorstwa handlowe będą opodatkowane w miejscu kierownictwa, a w razie istnienia filij, w miejscu kierownictwa naczelnego lub centralnego.

3) Co do wymiaru podatku i miejsca opodatkowania przedsiębiorstw kolejowych, znajdą zastósowanie zasady ustawy z dnia 8 maja 1869 r. (*Dz. p. p.* p. l. 61).

§§ 8—10 zawierają przepisy wykonawcze o podawaniu bilansu, rachunków, wykazów i t. p.

§ 11. O wymiarze podatku zawiadomi się opodatkowanego w formie wezwania do płacenia.

§ 12. Przeciw wymiarowi podatku służy rekurs do krajowej władzy podatkowej. Minister skarbu rozstrzyga w ostatniej instancyi. Rekurs nie powinien sprowadzać zwłoki w opłacaniu.

§ 13. Nowe przedsiębiorstwa powinny w dwu tygodniach od otwarcia zgłosić się do władzy podatkowej pierwszej instancyi.

Jeżli przedsiębiorstwo ustanie w ciągu roku podatkowego, nastąpi odpisanie podatku od najbliższego po zawiadomieniu władzy terminu płatności.

Jeżli przedsiębiorstwo przejdzie na własność osoby jurystycznej w myśl § 1go, podatek przypisany będzie prowizorycznie w duchu § 4go.

§ 14. Przestępstwa na niekorzyść skarbu karane będą grzywnami wynoszącemi dwa do sześciu razy tyle, co kwota, o którą się pokrzywdziło lub pokrzywdzić chciało skarb. Nadto podatek będzie ściągnięty.

Inne pominięcia ustawy lub rozporządzeń władz podatkowych karane będą grzywnami od 1 do 100 złr.

Wyrok zapadnie w pierwszéj instancyi podatkowéj.

O rekursie przeciw wyrokowi rozstrzygnie krajowa władza skarbowa w ostatniéj instancyi; co do do ustępu 1go dozwolony jeszcze rekurs do ministerstwa skarbu.

§ 15. Przedsiębiorstwa odpowiadają za uchybienia swych reprezentantów.

§ 16. Grzywny pójdą na rzecz funduszu na ubóstwo odnośnéj gminy.

§ 17. Przedawnienie przestępstw i uchybień karanych grzywnami w myśl ustępu 1go § 14go nastąpi w trzech latach, jeśli w czasie tym, licząc od końca roku podatkowego, nie pociągnięto winnego do odpowidzialności.

Przedawnienie kary nastąpi w pięciu latach po prawomocności wyroku.

Kary porządkowe i karygodność czynów w myśl ustępu 2go § 14go przedawniają się w sześciu miesiącach.

§ 18. Za podatek i opłaty poboczne odpowiadają realności i wyroby przedsiębiorstwa, dopóki się znajdują w lokalnościach jego.

§ 19. Zaległości podatkowe przedawniają się w trzech latach, licząc od końca tego roku, w którym podatek rozłożony został lub rozłożony być był powinien.

§ 20. Towarzystwa, które dotychczas korzystały z przyznanego im dotychczasową ustawą o podatku dochodowym z dnia 29 października r. 1849 prawa strącania wierzycielom swym przy płaceniu procentów stosownej kwoty, są i nadal upoważnione do tego strącania, wszakże tylko w wysokości nie przechodzącej miary dotychczasowej.

Po wejściu w życie ustawy niniejszej strącenie to nie będzie mogło zachodzić co do długów nowo zaciągniętych.

§ 21. Z chwilą prawomocności ustawy niniejszej, którą naznaczy się w ustawie osobnej, utracą moc prawną dotychczasowe ustawy i rozporządzenia o opodatkowaniu towarzystw o ile nie będzie chodziło o wymiar podatku na czas przed wejściem ustawy niniejszej w życie.

§ 22. Wykonanie ustawy należy do ministra skarbu.

Projekt rządowy nie uległ wielu zmianom w komisyi, mianowicie też niema w powyższym projekcie komisyjnym zasadniczych różnic w porównaniu z projektem rządowym. W §§ 1 i 2 dodała komisya „rolnicze i przemysłowe Towarzystwa zaliczkowe i kredytowe“, zmieniając także stylizacyę § 2go. W § 3cim komisya zamiast wyrazu „czysty dochód“ położyła „czysty dochód roku poprzedniego“; w ustępie drugim tegoż paragrafu bliżej określiła „przewyżki“, dodając: „wykazane bilansem“; w ustępie trzecim do oprocentowania obligacyj i kapitałów dodała spłacanie ich jako tytuł opodatkowania; wsunęła ustęp czwarty strąceniu rachunku strat od sumy dochodów; w ustępie szóstym zamiast „funduszy osobnych“ położyła „fundusze utworzone“; wsunęła nowy ustęp dziewiąty o towarzystwach ubezpieczeń; w § 5tym dodała ważny przepis o strącaniu podatku zarobkowego z kwoty podatkowej przypadającej z ustawy niniejszej; w § 6tym zamiast projektowanego przez rząd opłacania podatku „z góry“ położyła opłacanie „w terminach prawnie oznaczonych“; w § 7mym w przedostatnim ustępie punktu 1-go rząd przewidywał w swym projekcie jedno tylko miejsce przedsiębiorstwa po za miejscem siedziby towarzystwa, komisya przewiduje miejsc kilka; w § 17tym rząd czynił przedawnienie przestępstw zawisłem od niepowtórzenia się ich w odnośnem trzechleciu, komisya usunęła ten warunek, dodając nadto ustęp o przedawnieniu kar porządkowych w sześciu miesiącach; § 19ty jest całkiem nowo wsunięty; w § 20tym w ustępie pierwszym dodano klauzulę końcową, dołączono zaś ustęp drugi, przez co przepisy tego paragrafu stają się zgodnemi z analogicznemi przepisami innych, które już poznaliśmy, projektów podatkowych; § 21szy odpowiada znów uchwale komisyi, nie przyjmującej dnia 1 stycznia 1878 r. za termin prawomocności ustawy.

Do § 2 wniósł dep. p. Neuwirth poprawkę, żeby zamiast wyrazów: „ograniczające się przy sprzedawaniu towarów i udzielaniu kredytu na własnych członkach“ położyć wyrazy: „ograniczające się przy sprzedawaniu towarów, tudzież przy zapotrzebowywaniu i udzielaniu kredytu na własnych członkach“.

— Arcyksiążę Rudolf przybył do Kotaru dnia 31go sierpnia i udał się tegoż dnia do Dubrownika.

Rosya.

(*Dokończenie listu Kostomarowa do Gradowskiego*).

„Dziwi mię to niezmiernie, że Pan, szanowny Aleksandrze Dymitrowiczu, wymagasz odemnie, bym przyznał prawdziwość tego, co nazywasz faktem. Powiadasz pan: „Gdyby bądź Polak, bądź jaki cudzoziemiec, zechciał stworzyć sobie pojęcie o rosyjskich znakomitościach historycznych według źródeł naszych własnych, tj. według niezmiernéj liczby dzieł i artykułów rosyjskich, niezawodnie doszedłby do wniosku, że nasza ziemia nic nie wydała z siebie oprócz złoczyńców i szarlatanów, lub też głupców i idiotów. Kiedy Polacy (grzeszący często w kierunku wprost przeciwnym) szukając skrzętnie, znajdują w swéj literaturze polskich Szekspirów, Cervantesów i Dickensów, nasza t. z. „krytyka literacka“ zatrudnia się jedynie i wyłącznie „strącaniem z piedestałów“ wszystkich po kolei koryfeuszów piśmiennictwa ojczystego. Nie lepiéj też się dzieje i ze znakomitościami z innego pola. Jakiež imię, jakie zasługi ocalały u nas od obelg, od poniżeń, od napaści najzacieklejszych?

Część literacko-artystyczna.

KRÓTKIE WSPOMNIENIE Z PRZESZŁOŚCI

o nuncyuszach i nuncyaturze w Polsce.

Przybycie w dniu wczorajszym do Krakowa, reprezentanta Stolicy Apostolskiej przy dworze wiedeńskim, nuncyusza arcybiskupa Tessaloniki. Odwiedzenie tej dawnej królów polskich stolicy, nie w misyi dyplomatycznej, ale dla kościelnych jedynie ceremonij. Powitanie, jakiego doznał od wszystkich mieszkańców grodu naszego, od duchowieństwa zacząwszy, aż do onego poczciwego, katolickiego krakowskiego ludu — bez programu, bez zachodu, bez przygotowań — ale za to z sercem, z uczuciem, z miłością, — przenoszą nas myślą, w minione wieki dawnej świetności naszej i politycznego bytu naszego — stawią nam przed oczyma duszy, wielki poczet legatów i nuncyuszów Stolicy Apostolskiej przy dworze polskim, i każą nam odświeżyć w pamięci pobieżne wspomnienia nuncyatury polskiej.

W źródłach do historyi kościelnej przekonywające mamy dowody, że Stolica Apostolska, nad całym czuwając Kościołem, już od najdawniejszych czasów, wysyłała do krajów i państw katolickich pełnomocników swoich, bądź w pojedynczych wypadkach i potrzebach Kościoła, jako *legatów a latere*, bądź na stałych reprezentantów przy katolickich dworach, jako nuncyuszów. W pierwszych wiekach hierarchicznego urządzenia Kościoła w Polsce, Stolica Apostolska wysłała do kraju naszego reprezentantów swych z tytułem legatów przybocznych *Legati a latere*, a w godności pospolicie biskupiej, a nierzadko i kardynalskiej. Przybywali oni zwykle z bardzo rozległą władzą i instrukcyą wprost od samego Papieża. Na mocy tej władzy, zakładali i erygowali biskupstwa, urządzali hierarchicznie Kościół, zwoływali synody, sądzili biskupów i duchownych, zaprowadzali nowe prawodawstwo kościelne i, z małemi bardzo wyjątkami, załatwiali wszystko to co tylko Rzym mógł uczynić.

W epoce, w której potężna monarchia Bolesławów rozdrobniona była na księstwa Piastowskie, misye legatów Stolicy Apostolskiej, sprawowali powszechnie legaci czescy, węgierscy lub niemieccy; w nagłych tylko i nadzwyczajnych potrzebach Kościoła wysyłała Stolica Apostolska nadzwyczajnych legatów do załatwienia tej lub owej sprawy duchownej. Jedynego zaś stałego z tej epoki legata mamy Henryka Kietlicza arcybiskupa Gnieźnieńskiego, który ten zaszczytny urząd sprawował przez lat 9 od roku mianowicie 1210 do 1219. Kiedy potem Polska z drobnych księstw zrosła się w jedno Królestwo, to legaci Stolicy Apostolskiej wyłącznie już do Polski są wysyłani, z stałą rezydencyą przy dworze królewskim, za dynastyi Piastów z małemi przerwami, a za Jagiellonów już prawie w nieprzerwanym ciągu, tak, że po prostu na rozkaz Papieża jeden legat drugiego zmienia. Kiedy Polska była potężna i wielka, a w łasce u Stolicy Apostolskiej, to Rzym przysyłał zwykle na legatów swoich zasłużonych Kościołowi mężów, nie rzadko i kardynalską piastujących godność — a historya kościelna przekazała nam piękne wspomnienia, że kilku z nuncyatury polskiej najwyższej w Kościele dostąpiło godności, bo tronu Piotra św. Takim był w r. 1247 wysłany przez Innocentego IV archidyakon Leodyjski Jakób Pantaleon, obrany Papieżem pod imieniem Urbana IV, roku 1261. Takim był kardynał biskup z Ostii i Velletri Mikołaj Boccasini, legat w roku 1301 po śmierci Bonifacego VIII, który go był wysłał do Polski, roku 1303, Papieżem został pod imieniem Benedykta XI. Takim był Eneasz Silvius Piccolomini kardynał i nominat, biskup Warmiński, który po śmierci Kalixta III w roku 1458 objął rządy Stolicy Apostolskiej pod imieniem Piusa II. Z nuncyuszów polskich kardynał Hipolit Aldobrandini krótko po powrocie z nuncyatury został Papieżem pod imieniem Klemensa VIII roku 1592. Klemens X, Innocenty XI i Innocenty XII prawie jeden po drugim wstępują na Stolicę Apostolską od roku 1670—1700, a wszyscy trzej byli przedtem nuncyuszami w Polsce. Klemens X, to Jan Ernest Altieri kardynał; Innocenty XI, to Benedykt Odescalchi, ten sam, co dawał ślub Janowi Sobieskiemu z Maryą Kazimirą i którego siostrzeniec, jak wiadomo, kandydatem był do tronu polskiego po śmierci Jana III. Innocenty XII, to poprzednio nuncyusz w Polsce przez lat sześć Antonio Pignatelli. Wyliczenie, jacy to byli u nas legaci i nuncyusze, którzy przybywali do Krakowa lub Warszawy kardynalską już zaszczyceni purpurą, nie miejsce po temu, ogólnie tylko nadmienimy, że ze 150 znanych nam reprezentantów Stolicy Apostolskiej prawie trzecia ich część tą godnością zaszczyconą była. Za Stefana Batorego, kiedy stosunki Stolicy Apostolskiej z Polską były jak najlepsze, jak najserdeczniejsze, Grzegorz XIII Papież, w dowód szczególnego dla króla szacunku, nuncyuszowi swemu Albertemu Bolognetti, biskupowi Massy i jednocześnie biskupowi Wileńskiemu Jerzemu Radziwiłłowi kardynalskie przysłał kapelusze.

Przybywający do Polski nuncyusze, najcenniejsze zwykle przywozili dla królów polskich podarki i wzajemnie, w dowód synowskiej czci, odwozili podobne do miasta wiecznego. Wiele pomijając, choć o kilku wspomnę. Latinus Ursinus kardynał biskup Ostii r. 1425 od papieża Marcina V przywiózł królowi Władysławowi Jagielle gwóźdź z krzyża Pańskiego. Tadeusz Tomasini w imieniu Eugeniusza IV ofiarował kapelusz i miecz poświęcony nieszczęśliwemu Władysławowi Warneńczykowi. Tomasz Negri *legat a latere* roku 1525 w darze od Klemena VII wręczył Zygmuntowi I miecz poświęcony, a królowej Bonie złotą różę. Hieronim Rosarius w dniu przybycia do Polski roku 1540 Zygmuntowi Augustowi, nie królowi jeszcze, złożył miecz poświęcony przez Pawła III. Dar ten przechowuje się dotąd w skarbcu katedry krakowskiej; drugi taki dar jest w zbiorach prywatnych, miecz poświęcony, który Grzegorz XIII przez nuncyusza swego Jana Andrzeja Caligari w r. 1580 przysłał najdzielniejszemu z królów Stefanowi Batoremu. Podobne dary, czapkę i miecz, w r. 1672 dla Michała Korybuta przywiózł kardynał Franciszek Buonvisi, arcybiskup tej samej stolicy, której tytuł ma nasz najdostojniejszy gość Nuncyusz Jacobini. Bohaterowi z pod Wiednia nuncyusz kardynał Pallavicini od Innocentego XI przywiózł do Żółkwi 20 lipca 1684 breve papieskie z tytułem *Defensor Fidei*, miecz z rękojeścią i pochwą szczerozłotą, dyamentami ozdobioną i kapelusz z czarnego aksamitu złotem obwiedziony, klejnotami obłożony a lśniący perłami; od brata zaś swego księcia de Palestrina krzyż po papieżu Urbanie VIII, królowej zaś Maryi Kazimierze złotą różę z błogosławieństwem papieskiem. Tak to czciła Stolica apostolska królów polskich, a w nich i naród cały, snać że królowie na takie zasługiwali uczczenia!

Przyjęcie, czy to legata, czy nuncyusza, przybywającego od Stolicy apostolskiej, było zawsze świetne i pełne etykiety rzymskiej. Dla wiadomości choćby o jednem wspomnę. W roku 1588, kiedy cesarz niemiecki za papieża Syxtusa V wyprosił pośrednictwo do króla i Rzeczypospolitej w sprawie wziętego do niewoli pod Byczyną niedoszłego króla polskiego

I po tem wszystkiem dziwimy się jeszcze, że cudzoziemcy nie zajmują się literaturą i historyą naszą, że obce im objawy naszego życia społecznego. To już zanadto naiwne,"....

„Te słowa uprzytomniły żywo w méj pamięci M. P. Pogodina, który niegdyś wyrzucał mi to samo właśnie, co Pan dziś zarzucasz całéj literaturze rosyjskiéj, niewymieniając nikogo, bo *nomina odiosa*. Znakomity nasz zmarły historyk obwiniał mię, żem niedość sypał pochwał dla niektórych postaci historycznych naszych, chociaż te pochwały przepisane są planem nauk szkolnych. Oświadczyłem mu tedy żal mój, że źródła historyczne niedostarczają nam jasnych, określonych rysów, według których moglibyśmy sumiennie stworzyć sobie wysokie pojęcie o charakterze tych postaci i ich zaletach, dla utrwalenia i usprawiedliwienia pochwał, które dotychczas przywykliśmy powtarzać jak „za panią matką pacierz." Za to też Pogodin, a za nim i inni, upatrywali w moich dziełach „złe tendencye," „brak patryotyzmu" i inne wady, twierdząc, że w tych dziełach bije w oczy właśnie to samo, co Pan dziś zarzucasz wszystkim, których *nomina sunt odiosa*, a mianowicie: „że ziemia rosyjska nie wydała z siebie nikogo, oprócz złoczyńców i szarlatanów, lub głupców i idiotów."

„Czem naonczas usprawiedliwiałem przed Pogodinem siebie, tem dziś usprawiedliwiać muszę przed Panem tych wszystkich, których *nomina odiosa*.

„Bo czemże autorowie rzeczeni wzbudzają oburzenie w panu? Oni — powiadasz pan — poniżają znakomitości nasze historyczne. Więc cóż? Jeżeli oni głoszą fałsze, to przeciw fałszom jest broń niezawodna: prawda, jako wynikłość ścisłej krytyki. Naprzód więc, obrońcy honoru narodowego! Wystąpcie, zbrojni w prawdę, przeciw złym patryotom, wykrywajcie ich fałsze w drodze naukowej, zrywajcie i zmiatajcie, jak nici pajęcze, szkodliwe sidła ich twierdzeń potwarczych. O jedno tylko proszę: nie gniewajcie się, bo kto się gniewa — dowodzi, że niezupełnie ma słuszność. I czemuż zresztą się gniewać, gdy owi źli patryoci, owi potwarcy, którzy strącają z piedestałów koryfeuszów naszej historyi i literatury, bądź co bądź nie są niepożyteczni, dopomagają bowiem do wykrycia prawdy bezstronnej już przez to samo, że wywołują badania i wnioski przeciwne, wyjaśniające wiele kwestyj historycznych. Nie należy tedy gniewać się na nich, ponieważ pożytek, zdziałany przez nich, że wywołali nowe badania i nowe opinie uczonych antagonistów, zagładza w zupełności tą szkodę niewielką, że jaki, przypuśćmy, młodzieniaszek niedouczony, przeczytawszy ich dzieła, przyswoi sobie chwilowo ich błędy.

„Czyżby panu miało to sprawić przykrość, że strącone zostały z wysokich piedestałów postacie, których tam umieszczać nienależało zgoła? Czyżbyś pan pragnął, abyśmy i my, jak Polacy, wynajdywali u siebie domorosłych Szekspirów, Dickensów i Szyllerów, chociażbyśmy w rzeczywistości ich nieposiadali?

„Niech szanowny profesor zechce mieć na uwadze, że niepodobna, aby się utrzymała na sztucznie wzniesionym piedestalu postać, która, niezasługując na tą cześć, dostała się tam, jakby w drodze kontrabandy, jak równie jest niepodobieństwem strącić ze wzniesienia tych, którym się miejsce podniosłe należy, jako nagroda ich zasług, przez całe społeczeństwo uznanych. Wszak w ostatnich czasach, dzięki wydanym nowym materyałom historycznym, wykryto o Piotrze W. niemało szczegółów, rzucających czarny cień na jego charakter: to wszystko jednak niezdołało strącić postaci tego monarchy z piedestalu, na którym go postawiła historya. Dziś wiemy tylko, że Piotr W. nie był aniołem bez skazy, lecz człowiekiem z wielkiemi wprawdzie wadami, lecz z tak podniosłemi zalety, że te ostatnie przewyższały w nim o wiele strony ujemne. Z drugiej strony historyk nasz Bestużew-Riumin wszak niezdołał postawić na piedestalu cara Iwana Wasylewicza Groźnego, którego zapragnął bądź co bądź porównać z Piotrem.. Alboż znów, czy postradał w naszem przekonaniu Łomonosow opinią wielkiego poety przez to, że stały się nam wiadomemi dość niepiękne nałogi i szpetne wypadki życia tego wielkiego na polu literatury naszej pracownika? A czy ostał się Kukolnik (chociaż nikt mu niezaprzecza pewnego znaczenia w literaturze rosyjskiej) na tej wysokości, na której, gwoli swym osobistym gustom, stawiał go Sękowski, równając go z największymi poetami w świecie?.. Za dni ostatnich bardzo popularną u nas postacią stał się jen. Czernajew... A jak bardzo pragnęli poniżyć go i oczernić nasi publicyści i pseudo-krytycy współczesnych wypadków! „Cóż uczynił ten człowiek?" wołali oni. „Czem się odznaczył, oprócz niepowodzeń i porażek?" Same nawet pobudki, które go pchnęły na arenę spraw słowiańskich, starali się przedstawić w świetle najniekorzystniejszem. Ale cóż stąd? Czernajewa, pomimo to, szanuje cały naród rosyjski. Czernajewowi, gdzie się tylko zjawi, sprawia lud uroczyste przyjęcia, i to nie z nakazu urzędowego, lecz z własnego natchnienia, wypływającego z głębokiego przekonania, że ten człowiek jest iście bohaterem narodowym. A ocenił w nim naród rosyjski to mianowicie, że Czernajew pierwszy dobrowolnie poświęcił się sprawie wyzwolenia Słowian na Wschodzie. Żadne jego niepowodzenia, żadna krytyka jego omyłek i słabości, nie zdoła go strącić z piedestalu, na którym go postawił naród.

„Mniemam tedy, że wyroki o doniosłości postaci historycznych, lub pracowników na polu literatury należy pozostawić swobodnej opinii społeczeństwa. Niech jedni bohaterów przeszłości podnoszą wysoko, drudzy niech ich zniżają; kto będzie miał więcej dowodów, wyjaśniających prawdę, ten otrzyma zwycięstwo. Tylko trzeba koniecznie usunąć na stronę patryotyzm, oceniając krytyków historyi i literatury. Bo czynić krytykowi zarzut, dla czego chwali tych, dla których Pan nie czujesz sympatyi, lub gani innych, którychbyś Pan pragnął podnieść, jest rzeczą niesłuszną, bezcelową i — powiedzmy prawdę — niezbyt taktowną... Niepodobnaż zmusić wszystkich, aby myśleli tak, jak Pan sobie życzysz... A jeżeli — przypuszczam — zmusisz Pan nas, byśmy mówili nie to, co myślimy, to jakaż stąd wyniknie korzyść? Czyliż byłoby Panu przyjemnie widzieć, że głosimy fałsze dla tego, iż się Pana obawiamy, lub chcemy Mu dogodzić?

„Bardzo mi jest przykrem przypuszczenie, że Pan, szanowny Aleksandrze Dymitrowiczu, cenisz nie samą bezstronną, chociażby i surową prawdę, lecz jak uważam, gotów jesteś poglądać pobłażliwie na fałszywe barwy, któremi często patrzyć się lubi patryotyzm. Najdziwniejszem zaś wydaje mi się to, co Pan powiadasz, jakoby „niepatryotyczne" zdania naszych historyków o znakomitościach rosyjskich, stały się po części powodem niechęci Polaków ku nam, tudzież ich wzgardliwego z nami postępowania, a nawet (o dziwo!) ich powstania w r. 1863. Na miłość Boga! Wszak owe „niepatryotyczne" głosy krytyków podnosić się zaczęły dopiero od lat dwudziestu, przedtem zaś wszystko szło sobie u nas „swoją drogą" i bez hałasu, wszyscyśmy tylko chwalili siebie nawzajem i radowali się z własnej chwały. A czyliż wtenczas Polacy kochali nas i szanowali? Jeszcze za samozwańców Polacy z taką samą nienawiścią odzywali się o „Moskalach" jak teraz... I wówczas już z pogardą mówili o naszej wierze, o naszym języku i obyczajach... Cóż tedy? Czyliż i naonczas winna była temu literatura?

„Co się tyczy nienawiści ku nam „honorowych panów Polaków", jedynem jej źródłem, zdaniem mojem, jest różnica wyznania. Do jakiego stopnia dochodziły w stosunkach Rosyan z Polakami zatargi, wynikające z różnicy między katolicyzmem a prawosławiem, dowodzi przykład następujący. W wieku XVII Małorosyanie, oburzeni przeciw Polakom, oświadczyli głośno, że lepiej poddać się Turkom, chociażby się przyszło nawet „zbisurmanić", niż zostawać w zależności od Polaków katolików i ciągłem niebezpieczeństwie przyjęcia katolicyzmu. W wieku XIX Polacy przyjmują islamizm, wyrzekając się Chrystusa... a czyżby przyjęli prawosławie? Nie, bo Papież głosi wobec całego świata, że islamizm lepszy od schyzmy...

„Długo jeszcze mógłbym rozprawiać o tym przedmiocie, lecz mimowolnie natknąłbym się na kwestye, których rozwiązanie nie zależy odemnie. Nie chcę przytem powtarzać się, a poglądy moje w zarysach ogólnych nakreśliłem w artykule: „Prawosławie w kwestyi wschodniej", ogłoszonym w ostatnich numerach *Gazety Hatcuka* za r. 1876.

„Znajdujesz Pan, że z powodu „niepatryotycznych" tendencyj naszej literatury krytycznej, które podoba się Panu nazywać „plwaniem na rzeczy ojczyste", nikogo z cudzoziemców nie zajmuje ani historya ani literatura nasza. Ależ to „plwanie" jest zjawiskiem stosunkowo niedawnem... A kiedy w literaturze naszej „złych tendencyj" nie było wcale, kiedyśmy siebie chwalili tylko i podnosili pod niebiosa, czy wówczas cudzoziemcy studyowali nas i starali się nas poznać lepiej niż teraz? Czyliż nowsze dzieła o Rosyi francuskich i angielskich pisarzy dowodzą mniejszej znajomości naszego życia, niż ramoty o niem pisarzy zagranicznych dawnych, którzy poznawali naszą ojczyznę przez okna salonów petersburskich, lub nawet z opowiadań panów rosyjskich, odbywających bezcelową i próżniaczą po Europie włóczęgę.

„Nasze tendencye" niepatryotyczne, które Pan piętnujesz obelżywem słowem „plwania," czy nie są też czasem oznaką dążności do zapatrywania się na wszystko okiem trzeźwem i bezstronnie krytycznem? Bardzo być może, że ci właśnie „oszczercy," którym Pan zarzucasz brak miłości ojczyzny, za najlepszych patryotów uznani będą w przyszłości. Bo czyż, kochając ojczyznę, trzeba koniecznie w jej historycznej przeszłości upatrywać ideał nieskazitelny? Ja myślę, że podobny stosunek do rzeczy ojczystych byłby właśnie znakiem umysłowego upadku społeczeństwa, przeciwnie zaś surowe a bezstronne wskazywanie swoich stron słabych jest dowodem zdrowia i żywotności narodu. Bez wątpienia, wiesz Pan o tem dobrze, jak bez litości chłostają siebie Anglicy, gdy rzecz chodzi o kwestyą jakichkolwiek ulepszeń ich bytu i ustroju społecznego. Przeczytawszy, co oni o sobie piszą, można przypuścić, że nie masz na świecie lichszego kraju jak Anglia. I sąd ich, i policya, i siły wojskowe, i oświata, wszystko słowem najgorsze!... Nieobawiają się pisać tego wszystkiego o sobie, o swej przeszłości i teraźniejszości.... Cóż tedy? Czyż na tem traci coś ich narodowość? Czyliż wszyscy chcąc nie chcąc, nie uznają, że Anglia jest przodownicą i przewodniczką kultury całego świata? Jakąż drogą doszła ona do tak wysokiego znaczenia? Drogą zupełnej swobody myśli i słowa!

„Niechciej tedy Pan zarzucać tym, których *nomina-odiosa*, że „plwają" na rzeczy święte. Jeżeli wielu z nich kazi fakta i błądzi, to dla tego że są ludźmi. Natomiast, jak już powiedziałem, znajdą się inni, którzy w drodze naukowej zdołają przywrócić tryumf prawdy.

„Pozwalam sobie wreszcie uczynić uwagę, że z filipiki, którą Pan wymierzasz przeciw śmiałkom, strącającym nasze znakomitości z piedestałów, możnaby wnosić, iż dla honoru historyi rosyjskiej i narodu, należy zwężyć jeszcze, i tak niezbyt obszerne, prawo tych, którzy się zajmują badaniami dziejów, do korzystania ze źródeł historycznych w kierunku bezstronnym, zwężyć w tym celu aby usunąć z pod ich rąk sposobność wyciągania na jaw grzechów przodków naszych, które były i są dla ogółu nieznanemi.

„Znając Pana osobiście, jako człowieka uczonego i postępowego, nie mogę w żaden sposób przypuścić, byś Pan mógł podzielać tak błędne zapatrywania się „konserwatorów sławy narodowej." Zapatrywanie się takie właściwe jest ludziom zacofanym, niezdolnym zrozumieć, że zakrywanie ran i błędów przeszłości, równie jak złudzeń i fałszów teraźniejszych, jest tylko grą w ślepą babkę, niewłaściwą dla wielkiego narodu rosyjskiego, który łaknie światła i prawdy.

„Zechciej Pan przyjąć wyraz głębokiego szacunku i poważania."

Petersburg 11/23 sierpnia 1877.

Mikołaj Kostomarow.

Teatr wojny.

Na europejskim teatrze wojny nie zaszły żadne ważne zmiany. Między Popkoi a Jaslarem zwiększają się obustronne siły, obie strony utwierdzają swe stanowiska, ale do starcia dotąd nie przyszło. Pod Plewną nie wydarzyło się nic nowego. Rumuni uskuteczniają dalsze przeprawy wojsk swoich przez Dunaj. Czy most ich już zupełnie gotowy, niemamy dokładnej wiadomości. W związku z trudnościami ataku na stanowisko Plewny pozostaje przyjazd jenerała Todtlebena, który w tych dniach przez Bukareszt przejeżdżał. Ma on się też zająć przeglądem wszystkich polowych fortyfikacyj w obozach rosyjskich i obmyśleć sposób obsaczenia Ruszczuku, którego dotychczas napróżno starano się dokonać.

Zajścia w Szybce wymagają bliższego wyjaśnienia, które nam jedynie dalsze wypadki podać mogą. Sulejman basza donosi, że „nie przestaje blokować nieprzyjaciela", dodając lakonicznie, „niepokojąc jego odwrót; ogień działowy trwa ciągle". Czy to niepokojenie odwrotu nieprzyjaciela uskutecznia się tylko ogniem działowym z wyżyn Alikerimzebelu, czy ma coś więcej znaczyć, trudno odgadnąć. Zauważyć też trzeba, że Sulejman mówi o samem tylko blokowaniu nieprzyjaciela, a mówiąc o ciągłem trwaniu ognia działowego nie wspomina o ręcznym. Zdaje się więc stać, jak donoszą depesze rosyjskie, zasłonięty w pewnej odległości od pozycyi rosyjskiej. Trzeba przytem wiedzieć, że Sulejman pracując ciągle nad drożnictwem zajętej przez siebie części Bałkanu, pozamieniał już pod dozorem inżynierów wszystkie rynny, któremi woda deszczowa z Bałkanu częścią pod ziemią, częścią nad ziemią spływała i wszystkie ledwo dostępne ścieżki pasterskie, na wygodne drożyny górskie, któremi jak naoczni świadkowie w korespondencyach swych do dzienników angielskich opisują, całe karawany osłów dowożą mu na obie strony obsaczenia żywność i amunicyę. Do tego czasu może już i działa po nich można prowadzić, bo w skałach wapiennych częściowe rozszerzanie drożyn nie nastręcza niepokonanych trudności. Nic więc naturalniejszego, że czego Sulejman dokonał z potrzeby, żeby rekwizytów wojennych nie przeprowadzać, jak z początku, pod ogniem nieprzyjacielskim, tego użyć też może w zamiarach zaczepki i zupełnego obejścia nieprzyjaciela na stronie północnej. W źródłach rosyjskich doczytać się możemy domysłów w dwie strony skierowanych. Pesymiści rosyjscy wietrzą w chwilowem przyciszeniu się ognia broni ręcznej i ataków na bagnety przysposabiające się obejście, optymiści zamiar opuszczenia Szybki przez Turków. Oto jedna z depesz urzędowych rosyjskich, wyrażająca wszystkie możliwe domysły: „Górny Studzień 29 sierpnia wieczorem. W wąwozie Szybka panuje zupełny spokój. W zupełnej bliskości naszych pozycyj niema wojsk nieprzyjacielskich, niepewnem jednak jest, czy to znaczy przygotowywanie się do nowego ataku, czy wycofywanie się z tej części Bałkanu, czy też przygotowujące się obejście". Z obawy przed ostatnią możliwością umacniają Rosyanie już wzgórza Ehil Agaci zasłaniające Gabrowę. Podług wiadomości urzędowej z Konstantynopola zbadał to „rekonesans turecki". Wygląda to na to, jakby rekonesanse Sulejmana baszy uwijały się już w okolicach Gabrowej.

Położenie obecne w Szybce jest więc mniej więcej następujące: Chwilowe zawieszenie ataków na pozycye rosyjskie, klucz pozycyi w rękach tureckich i ciągły stąd ogień działowy na tyły i prawy bok rosyjski; przygotowywanie przez Sulejmana zmiany jakiejś w dotychczasowych czynnościach, z niewiadomym dotąd zamiarem. Uprzedzamy, że na wyjaśnienie rzeczy tak mozolnie się przygotowującej, możemy, jeśli się rekonesanse wojsk Sulejmana baszy na północy Szybki nie potwierdzą, czekać jeszcze czas dosyć długi.

N. fr. Presse odbiera z Konstantynopola streszczenie szczegółowego raportu Sulejmana baszy o bojach w dniu 26 i 27 b. m., które zawierają mniéj więcéj to, cośmy już o utrzymaniu klucza pozycyi i o krwawem odparciu Radeckiego usiłującego go odebrać powiedzieli. Wzgórze to nazywa zresztą Sulejman Aikir-Dżebel co zdaje się być poprawniejszą nazwą od używanego dotychczas w depeszach „Ali-Kerimzebel." Ze względu na krótkość tego streszczenia, wolimy się wstrzymać do nadejścia szczegółowych wiadomości i później pod rubryką naszą „Turcya" znów w całości cały przebieg operacyj wojskowych w Szybce podamy.

W Azyi ponowna wycieczka z obozu Muchtara baszy usiłowały dokonać zupełnego oskrzydlenia obozu rosyjskiego, którego częściowe oskrzydlenie już uskutecznionem zostało. Depesza rosyjska pospieszyła się tym razem z doniesieniem, że ten zamiar się nie udał, co też i z opóźnienia telegramu tureckiego zdaje się wynikać. Inny zamiar rosyjski, przebycia wąwozu nad morzem Czarnem i odebrania Suchum Kale, udał się tylko w części. Przez wąwóz przeszły wprawdzie wojska rosyjskie, ale od obwarowań pod Suchum Kale odparte zostały.

Na czarnogórskim teatrze wojny starają się Czarnogórcy napadami na wsie mahometańskie w Hercegowinie na tyłach wojska tureckiego, ciągnącego na odsiecz Niksiczowi, wstrzymywać jego pochód. Słabe to już są próby. Jeśli więc Niksicz dla braku żywności rychlej poddać się nie będzie musiał, może się jeszcze doczekać odsieczy.

Do dotychczasowych plag, które wojska rosyjskie nawiedzały, przyłączyła się jeszcze cholera, która najpierw okazała się w Zimnicy, a obecnie szerzyć się zaczyna w główéj armii, gdzie już poprzednio tyfus i dysenterya panowały. Przy upałach dochodzących 36% R. w cieniu, niedostatecznéj, w części niezdrowéj strawie i niepomiernem używaniu wody nie może być inaczéj. Turków ratuje w téj mierze przyzwyczajenie do klimatu swego i wielkie umiarkowanie w użyciu pokarmów i napoju. Dla tego stan zdrowia w armiach tureckich jest nierównie lepszym.

Bukareszt 31 sierpnia. (*Pol. Corr*) W Górnym Studzieniu odbyła się konferencya W. Ks. Mikołaja z ks. Karolem Rumuńskim; za wynik jej uważać należy umowę, iż Ks. Karol dowodzić będzie połączonym korpusem rosyjsko-rumuńskim, w którym szefem sztabu głównego zostanie dotychczasowy komendant 4go korpusu rosyjskiego jenerał Zatow. Onegdaj przybył tu jenerał Totleben.

Adryanopol 28 sierpnia. Rosyanie zajmują jeszcze ciągle fort „Mikołaj" w wąwozie Szybka. Wielka liczba rannych Turków przybyła do Konstantynopola. Jak słychać, Sulejman basza żąda nagląco posiłków.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 1 września. Nuncyusz Apostolski Arcybiskup Jacobini udał się wczoraj z ratusza, gdzie składał wizytę municypalności, na Zamek. W drzwiach katedry wawelskiej, przyjmowali go kanonicy kapituły krak. X. hr. Scipio del Campo, X. Matzke i X. L. Górnicki. W zwiedzaniu pamiątek Krakowa towarzyszył Nuncyuszowi ks. Władysław Czartoryski. Kościół był oświetlony. Po krótkiej modlitwie przed wielkim ołtarzem X. kanonik Scipio del Campo oprowadzał Nuncyusza po kaplicach i dawał objaśnienia w języku włoskim, następnie Nuncyusz oglądał skarbiec i groby królewskie, a przypatrywał się wszystkim pamiątkom z wielkiem zajęciem. Katedra była napełniona ludem. Z Wawelu udał się dostojny gość do kościoła Śgo Piotra, gdzie przyjmował go proboszcz parafii X. kanonik Serwatowski i wreszcie do kościoła N. Maryi Panny. Powitany przez duchowieństwo parafialne oglądał Nuncyusz wielki ołtarz Stwosza i inne zabytki kościelne, a że liczba zgromadzonego ludu była bardzo wielka, na prośbę duchowieństwa udzielił od wielkiego ołtarza błogosławieństwa Apostolskiego. Około godz. 5ej po południu pojechał Nuncyusz na Wolę Justowską, zaproszony na obiad przez ks. Czartoryskich. Wieczorem po odmówieniu modlitw wieczornych w kaplicy pałacowej, wyszedł Nuncyusz na teras pałacowy i udzielił mieszkańcom Woli błogosławieństwa. Niemogąc sam przemówić bezpośrednio do ludu, prosił X. biskupa Janiszewskiego aby był tłumaczem jego myśli, podziękował ludowi za jego objawy hołdu dla przedstawiciela Stolicy Apostolskiej i oznajmił, że doniesie Ojcu Św. o głębokiej wierze i miłości ludu polskiego dla Papieża.

O ile nam wiadomo, Nuncyusz miał dziś zwiedzić bibliotekę uniwersytecką i gabinet archeologiczny a jeśli pogoda posłuży, zrobić wycieczkę na Bielany do klasztoru OO. Kamedułów, lecz z powodu znużenia zwiedzenie *Collegium Jagiellonicum* i jego zbiorów odroczonem zostało do poniedziałku. Obrząd konsekracyi nowego kościoła naznaczony na jutro, rozpocznie się dziś wieczór nieszporami i przeniesieniem relikwij do przygotowanego na ten cel namiotu w ogrodzie XX. Misyonarzy. W poniedziałek o godz. 8ej rano Nuncyusz pragnie odprawić Mszę Stą u grobu męczennika Śgo Stanisława.

Donoszą nam, że w Tyczynie Nuncyusz nocować będzie u proboszcza miejscowego X. kanonika Olcyngiera.

— Szkoła 8-klasowa żeńska przeniesioną została z Podwala do nowo wzniesionego gmachu przy ulicy św. Scholastyki. Dziś rano po odprawionem nabożeństwie w kościele na Gródku dopełnił wobec młodzieży szkolnej i rodziców, w obecności I wiceprezydenta miasta Dra Weigla, II wiceprezydenta Dra Schmidta i kilku Radców miasta, aktu poświęcenia budynku szkolnego X. katecheta Martyński. Poczem Dr Weigel winszując dyrekcyi i zgromadzonemu nauczycielstwu tak znakomitego rozwoju zakładu podniósł znaczenie tej szkoły i zachęcał do wytrwałości na obranej drodze. Dyrektor Gettlich zaś dziękując za niezwykłą ofiarność gminy na cele szkolne, polecił szkołę dalszej opiece miasta.

— Minister Dr Floryan Ziemiałkowski przejechał wczoraj popołudniu przez Kraków w powrocie do Wiednia.

— Wczoraj przewieziono przez Kraków z Petersburga na plac boju suchary dla wojska rosyjskiego w 30 wagonach.

— W urzędzie pocztowym na dworcu kolei odebrać można zostawioną tam d. 29 sierpnia książkę z notatkami i pieniędzmi.

— Odbieramy dziś znów dwa listy z Wielopola, ze skargami na wyziewy zatruwające powietrze, jakie rozchodzą się ze składów kości nieczyszczonych. Ponieważ już nieraz pisaliśmy o tych kościach, a bezskutecznie, przeto nie znamy innej na to rady, jak żeby strony interesowane zgłosiły się same do władzy, a mogą się spodziewać odpowiedzi — w zimie, kiedy już skargi ich okażą się niesłusznemi, bo wyziewów nie będzie.

— Wypadki samobójstwa obojga małżonków poprzedzonego zamordowaniem własnych dzieci, coraz się częściej zdarzają w Austryi, a główną ich przyczyną bywa troska o utrzymanie i niemożność znalezienia zarobku. Urzędnik jednego ze szpitali w Pradze Hähnel, trapiony przez lichwiarzy, postanowił z żoną odebrać sobie życie, zgładziwszy wprzódy dzieci. W tym celu udało mu się na podstawie sfałszowanego podpisu otrzymać sinek potażu w znacznej ilości. Żona jego chcąc go uprzedzić, zabrawszy najmłodsze dziecko d. 20 sierpnia do doróżki, otruła je i siebie. Nikt jeszcze nie znał powodu tego samobójstwa. Hähnel dowiedziawszy się, co zaszło, okazywał wielki żal, ale dopiero gdy się wykryło, iż on sam postarał się o truciznę i zarządzono d. 30 sierpnia śledztwo, wrócił z biura do domu, usiłował wciągnąć do swego pokoju dwoje dzieci zostających pod okiem służącej, lecz gdy na krzyk jej i dzieci zbiegli się ludzie, Hähnel zamknął się sam i zażył truciznę. Gdyby dyrektor szpitala był użył innych środków niż śledztwa i nie wzywał rozdrażnionego Hähnela do protokółu, lecz zwrócił uwagę na stan jego umysłu i starał się zbadać powód samobójstwa jego żony, prawdopodobnie byłby zrozpaczonego odwiódł od takiego smutnego końca.

— Na dzień przed ostatniem zaćmieniem księżyca korespondent stambulski do *Gaz. Lwow.* w liście swym uczynił następującą wzmiankę o tem zjawisku, charakteryzującą z jednej strony pojęcia ludności mahometańskiej, z drugiej położenie obecne stolicy państwa ottomańskiego: Zaćmienie, które się odbywało 27go lutego, dało nam obcym, przebywającym w stolicy Turcyi, sposobność zapoznania się z zwyczajami, które dotychczas wszystko przewyższają w rodzaju zabobonów, co dotąd w ziemiach polskich, w dolnej Austryi i we Włoszech widziałem. Kiedy tarcza księżyca już się zaczęła zaciemniać, naraz na ulicach rozpoczęła się strzelanina z ręcznej broni wszelkiego gatunku, a nawet po nadbrzeżnych miasteczkach morza Marmara strzelano z moździerzyków, by spędzić potwornego smoka co się uwziął światło księżyca zagasić i zmusić go, by wypuścił księżyc z swych objęć. Krzyczano, śpiewano, modlono się i dawano nieraz w tak rozległem mieście jak Stambuł 200 do 300 strzałów naraz w różnych dzielnicach miasta. Imani i Muezziny przeszło przez godzinę, głośno zwołując do modlitwy i sami je recytując z minaretów, dawali pobudkę do tych zabobonnych objawów. Otóż rząd tym razem ogłosił w dziennikach tureckich objaśnienia naukowo teoretyczne co do zaćmienia słońca i księżyca i wezwał ludność do porzucenia starych zabobonów i wstrzymania się od wszelkich hałasów, a szczególniej ze względu na obecne okoliczności od strzelania, co jednak, zdaje się będzie mało skutkować. Za każdy strzał zapłaci winny lira grzywny (11 złr. 20 cent.) na korzyść wychodźców tu przybyłych, lecz i to nie będzie tamą, by wielu, może bardzo wielu nie pozwoliło sobie miłego pukania, gdyż policya nie jest tak liczną, by przy każdym domu policyanta postawiła, a i tenby nie doszedł, który z mieszkańców wystrzelił, każdy bowiem Turek ma broni różnej podostatkiem, obstawać będzie zatem przy starym zwyczaju.

— Depesza telegraficzna z Nowego Jorku do *Daily News* donosi, że Brigham Young, umarł d. 29 sierpnia w mieście nad jeziorem Słonem. Był to naczelnik sekty Mormonów, która ostatniemi laty nie znajdując już opieki ze strony władz amerykańskich, za-

---

Maxymiliana, Stolica apostolska wysłała do Polski legata *a latere*, kardynała Hipolita Aldobrandini, późniejszego papieża Klemensa VIII. Dnia 27 lipca 1588 legat ten odbył uroczysty wjazd do Krakowa. „Król naprzeciw niego wyjechał bardzo daleko i taki mu honor okazał, że i samemu Jego Świątobliwości kiedyby przyjechał, więcejby okazać niemożna. Kardynał bardzo się tem wszystkiem zbudował i nigdy się niespodziewał takiej ludzkości i polityki, jakie znalazł. Kontent był tak, że wszystko w Polsce aż pod nieba wynosił i on to wtedy, patrząc na tyle wieżyc krakowskich kościołów, miał zawołać w uniesieniu: „*Salve Cracovia, altera Roma, Salve!* Witaj Krakowie, drugi Rzymie witaj". Jest o nim anegdotka, że będąc papieżem w chorobie i gorączce, wspomniawszy sobie piwo polskie, którem kiedyś był uleczony, zawołał: *O santa piwa di Polonia*, a otaczający go, myśląc, że się modli do jakiejś im nieznanej świętej Piwy, do niej modlili się o zdrowie papieża.

W zwyczajnych razach, ilekroć przyjeżdżał nuncyusz, na powitanie jego wysyłano liczną deputacyę z biskupów i senatorów, a gdy wchodził do sali recepcyjnej, to na powitania jego prymas wstał z krzesła, dwa kroki postępował i pomiędzy sobą a najbliższym siebie sadzał biskupem, czego nigdy nie czynił gdy przybywał poseł jakiegokolwiek państwa.

Odjeżdżających legatów i nuncyuszów królowie polscy udarowywali hojnemi podarunkami i słali za nimi zalecające listy do stolicy apostolskiej. Więc wiele było takich wypadków, że po powrócie z nuncyatury, za zaleceniem królów polskich niebawem kardynalską bywali zaszczycani purpurą. A kiedy w XVII wieku zdarzyło się, że Nuncyusz z Polski odwołany był, raz na poselstwo do Wiednia, drugi raz do Madrytu, co ztąd wypływało, iż w oczach Rzymu nuncyatury Wiedeńska i Madrycka starsze były od Polskiej, to między Rzymem a Rzecząpospolitą wywiązały się tak drażliwe listy, że odtąd o ile można było, Stolica Apostolska zajść podobnych unikała troskliwie, a w danej konieczności z właściwą sobie postępowała oględnością a porozumieniem.

To wszystko dla tego miało miejsce, że stanowisko nuncyuszów papieskich było wyższe nad wszystkich innych posłów. Nuncyusz przybywał od Ojca św., od namiestnika Chrystusowego, od tego, który miał władzę wyższą nad wszystkich monarchów, mógł rozkazywać, upominać i karcić nawet; posłowie państw świeckich przybywali od równych królów do równych i żadnej u nas władzy nie mieli, chyba nad urzędnikami poselstwa swego. Nuncyusz papieski nietylko spełniał obowiązek dyplomatyczny, ale rozciągał dozór prawny nad duchowieństwem. Papieże udzielali im wielkich władz i przywilejów, to też zaprowadzali oni w nuncyaturach najwyższe sądy duchowne i kościelne, i od wyroków nuncyusza już tylko chyba do samego Papieża można było zanieść apelacyę. Przed nimi toczyły się ściśle procesa kanoniczne przed prekonizacyą biskupów, oni szczegółowe o biskupach i ich dyecezyach zdawali do Rzymu raporta. To wszystko nie zawsze podobało się biskupom Polskim, a zwłaszcza prymasowi, arcybiskupowi Gnieźnieńskiemu, tym więcej, że prymasi właśnie od czasów Jana Łaskiego od r. 1515 byli urodzonemi legatami Stolicy Apostolskiej, *Legati nati*, a jak pierwsi senatorowie Rzeczypospolitej, pierwsi książęta królestwa, w czasie bezkrólewia królewską sprawowali władzę, stąd nieraz mocno drażliwe bywały z nuncyuszami spory, choćby to byli i kardynałowie. Wielu bowiem prymasów stawiało się wyżej nad kardynałów, wielu dziękowało za kardynalski kapelusz choć im go ofiarowano, tem się tłumacząc, że żadne dostojności obce, nawet kościelne, do godności ich żadnego blasku przydać nie mogą. Powiedzmy szczerze: była to grzeszna pono duma narodowa.

Nuncyusz każdy, przybywający do Polski, odbierał instrukcye od kardynała sekretarza stanu, a często i od samego Papieża, i obowiązany był zdawać relacye o stanie kraju i religii, o duchowieństwie i jego obyczajach. Z tego obowiązku niektórzy z nuncyuszów sumiennie się wywiązywali, stąd relacye ich, stanowią niesłychanie ciekawy materyał do historyi kościoła w Polsce. Relacyi tych i listów, odnoszących się do polskiej nuncyatury, dotąd bardzo nie wiele mamy. Albertrandy z archiwum Watykańskiego przepisał nieocenione listy Commendoniego. Przezdziecki wydał listy Annibala z Kapui, Niemcewicz drukował relacye Gaetaniego. Rykaczewski w dwóch tomach ogłosił relacye i listy od r. 1518—1690. Wszystko to jeszcze bardzo niedostateczne, historya wiele więcej pragnie.

Szereg nuncyuszów w Polsce, pomijając notaty Sebastyana Ciampi, Józefa Garampi, Piotra Vidoni i innych najdokładniej dotąd spisał ksiądz Fabisz, mimo to, pokąd księgi nuncyatury Polskiej dyplomatyczne, znajdujące się w archiwum głównem Warszawskiem, tudzież archiwum nuncyatury Polskiej, znajdujące się w archiwum nuncyatury Wiedeńskiej, umiejętnie przejrzane nie będą, słabe tylko mieć będziemy wiadomości o tej ważnej do dziejów naszych instytucyi. X. biskup Łętowski w jednem miejscu katalogu biskupów krakowskich wspomina, że w r. 1844, gdy był w Wiedniu, to nuncyusz papieski książę Ludwik Altiery, dziwił się, że do akt nuncyatury Polskiej nikt z Polaków nie zajrzał dotąd, a przecie tam nie małoby się znalazło dokumentów do historyi Kościoła w Polsce. Oby to kto poczuł się do tego obowiązku, a nasz najdostojniejszy gość dzisiejszy Jego Ekscelencya Nuncyusz Jacobini, pewnieby nie odmówił pozwolenia swego.

Ostatni stały nuncyusz przed podziałem Polski był Józef Garampi arcybiskup Berytu, kardynał, i on pierwszy doniósł papieżowi Klemensowi XIV, że istnieje projekt podziału Polski, ułożony przez Prusy i Moskwę, zaraz więc pod datą 20-go marca 1771 Klemens XIV do nuncyuszów w Wiedniu, Paryżu i Madrycie rozesłał naglące instrukcye z rozkazem, by dworom, przy których się znajdują przekładali, i to jaknajusilniej, że ów niegodziwy zamiar wielkie nieszczęście sprowadzi na religię, i żeby nastawali, by dwory te bezzwłocznie stosowne przedsięwzięły kroki. Ostatnim czynem Garampiego było wyjednanie Sołtykowi, biskupowi krakowskiemu, powrotu z niewoli moskiewskiej, a ostatnią pracą biórową skompletowanie i uporządkowanie aktów nuncyatury, które 8 wielkich obejmują działów.

Po podziale Polski na czas krótki była przerwa w nuncyaturze. Po Nuncyuszu Garampi przysłała Stolica Apostolska Arcybiskupa Chalcedonu Jana Andrzeja Archetti, ten gdy w r. 1783 wyjeżdżał do Petersburga, internuncyuszem swoim zostawił koadjutora biskupa Płockiego Krzysztofa Hilarego Szembeka, był to jedenasty z porządku internuncyusz, a pierwszy Polak, przedtem bowiem bywali wyłącznie Włosi. Książę Saluzzo, Arcybiskup Kartagiński i Wawrzyniec Litta, kardynał Arcybiskup Tebański, zamykają *de facto* szereg nuncyuszów w Polsce. Za tego ostatniego, na samym schyłku zeszłego wieku, nuncyatura zniesioną została i odtąd lat 58 upłynęło jak nie postał w Warszawie żaden reprezentant Stolicy Apostolskiej, dopiero za dni naszych, w roku 1856, wracający z koronacyi cesarza Aleksandra II książe Flawiusz Chigi, nadzwyczajny legat Papieża Piusa IX, tydzień cały zatrzymał się w Warszawie i naocznie się przekonał, jak żywa wiara, jakie przywiązanie do Stolicy Apostolskiej, jaka cześć dla Ojca św. żyje w tym biednym przygnębionym narodzie. To też dostojny książę najmilsze wspomnienie wywiózł z stolicy Polski i szczerze a z rozrzewnieniem w imieniu Ojca św. błogosławił Polsce całej.

X. J. Polkowski.

częła rozchodzić się, zwłaszcza odkąd najmłodsze żony Younga pozwały go o prawo udziału w jego majątku. Ze śmiercią tego arcykapłana, sekta ta niewątpliwie upadnie. Przebywała ona w ziemi Utah nad jeziorem Słonem.

Wiadomości policyjne: Straż policyjna przytrzymała: Franciszka Kwiatkowskiego, chłopaka z Balic, za kradzież pieniędzy swej opiekunce; Maryannę Borowską, włóczęgę z Krowodrzy, za kradzież dwóch świec, które się świeciły przed obrazem na kościele N. P. Maryi od strony św. Barbary. Świece odebrano.

TEATR LETNI. — W sobotę dnia 1go września: Na dochód M. Czechowskiego (sufflera teatru). Poemat Fryderyka Szyllera w 9 obrazach, tłumaczył A. G., muzyka Kazimierza Hofmanna: *Pieśń o dzwonie.* — Rozpocznie: Komedya w 1 akcie z niemieckiego przełożył K. Chłapowski: *Garibaldi.* — Nastąpi: Komiczna operetka w 1 akcie z muzyką Fr. Suppego: *Dziesięć cór na wydaniu.* Początek o godz. wpół do 8ej.

W niedzielę dnia 2go września: Dramat ludowy ze śpiewami w 3ch aktach a 9 obrazach J. Korzeniowskiego: *Karpaccy Górale.* Początek o godzinie wpół do 8ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— Dnia 31go sierpnia dość pogodno, wieczorem i w nocy deszcz; termometr od 14·6 doszedł do 28·4 C. — Barometr bez zmiany; rano o 6ej dnia 1go września stan jego był 740·9 millim., termometru 17·0 C. — Wiatr zachodni.

— W niedzielę dnia 2go września. Św. Joachima i św. Stefana. — W poniedziałek dnia 3go września: Św. Eufemii panny.

Sprawy sądowe.

Kraków 1 września.

W przyszłym tygodniu odbędą się przed tutejszym sądem karnym następujące rozprawy ostateczne:

W poniedziałek dnia 3go b. m.: Franciszka Baby i Józefa Dąbrowskiego o nadużycie władzy urzędowej (przed sądem przysięgłych); Antoniego Kani o ciężkie uszkodzenie ciała; Katarzyny Bieniasiowej i Jana Widełki o wykrocz. przeciw bezpieczeń. życia; Antoniego Zająca o wykrocz. przeciw bezpiecz. życia; Antoniego Tenczyńskiego o ciężkie uszkodzenie ciała; Wincentego Bieli o kradzież. *We wtorek* d. 4go b. m.: Antoniego Matogi o usiłowane skrytobójstwo (przed sądem przysięgłych); Anny Sumarowej o kradzież; Marcina Ciepiechały o kradzież; Józefa Gajochy o ciężkie uszkodzenie ciała: Tomasza Lasaka o obrazę Majestatu; Anny Kałużowej o kradzież. *We środę* dnia 5go b. m.: Adolfa Horzynka o rozbój (przed sądem przysięgłych); Franciszka Prochowskiego i Sebastyana Knapika o kradzież; Jakóba Stróżika o kradzież; Mojżesza Gellera o kradzież; Kajetana Czerwińskiego o gwałt publiczny; Franciszka Zabiegły o kradzież. *We czwartek* dnia 6go b. m.: Franciszka Wójtowicza o zabójstwo (przed sądem przysięgłych); Jana Rusina i 2 wspólników o ciężkie uszkodzenie ciała; Marcina Sowy o ciężkie uszkodzenie ciała; Szymona Cholewy o wykroczenie przeciw bezpiecz. życia; Marcina Rokosza o oszustwo; Michała Orlickiego o kradzież. *W piątek* dnia 7go b. m.: Pawła Ryszki o podpalenie; Maryanny i Franciszka Goralczyków o oszustwo (przed sądem przysięgłych); Jana Kowalskiego i Maryanny Adamkowej o obrazę majestatu i kradzież; Tomasza Rusina o kradzież; Wawrzyńca Sofki o nierząd; Jana Bauera o oszustwo; Barbary Waśkowej o kradzież. Oprócz tego 14 rozpraw apelacyjnych. *W sobotę* d. 8go b. m.: Święto.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kraków 1 września.

Naznaczone na dzień dzisiejszy nadzwyczajne ogólne Zgromadzenie członków Galicyjskiego banku dla handlu i przemysłu nie przyszło do skutku dla braku statutem przepisanego kompletu.

Wiedeń 31 sierpnia.

△ **Okowita.** Zaznaczona w końcu wczorajszego sprawozdania powszechna na targowiskach europejskich tendencya ku zniżce jest znamionującą cechą całego targu w tym tygodniu. Jedynie w Paryżu lepsze, a nawet bardzo ustalające się zapanowało usposobienie, szczególniej na bliskie terminy, co do których zwyżka wynosi 1—1·50 frk., podczas gdy terminy wrzesień, grudzień 1877 i styczeń, kwiecień 1878 podniosły się o 0·78—1.00 frk. Na targowiskach niemieckich zniżka z dnia na dzień nowe, a nawet dosyć gwałtowne czyni postępy, jakkolwiek spekulanci *à la hausse* podtrzymują przynajmniej ceny bliższych terminów, spodziewając się, że uda się im w ten sposób uczynić okowitę popytniejszą przed rozpoczęciem nowej kampanii gorzelniczej. Na naszem targowisku interes wlecze się dość niezmiennie. Popyt bardzo słaby, ceny też dosyć niezmienne. Przedwczoraj zawierano nieco interesów na towar efektywny po 31.50—31.75 złr.; wczorajszy dzień minął bez wszelkiego interesu. Melasę notują tu z stacyj morawskich po 4—4,50 złr., z węgierskich po 3 za 100 kilo. Pomimo braku bezpośrednich symptomów polepszenia cen w przyszłości, nie można jednak nie uznać za pośrednie przynajmniej symptomy ustalających się cen zboża i pewnej powściągliwości producentów. Oto ostatnie notowania:

Wiedeń, 31 sierp. —·— Peszt, 30 sierp. —·— Wrocław, 30 sierpnia w miejscu —·— listopad, grudzień 50·30 mrk. ofiarowano. Szczucin, 30 sierp. w miejscu 52·40 mrk. na sierp., wrześ. 51·80, wrześ., paźdź. 51·00 mrk. Berlin, 30 sierpnia w miejscu 52·00 mrk., na sierp. wrześ. 51·30, wrześ., paźdź. 51.00 mrk., listop., grudz. 49·20 mrk.

Nafta. Zaznaczono wczoraj dążność ku zwyżce dziś tylko na nowo stwierdzić możemy, jakkolwiek dowozy z Ameryki na głównych targowiskach przewyższają odbyt. Jeżeli statystyczne liczby z głównych składów nafty wykazują w zeszłym tygodniu zapasy o 40—45% większe niż w tymże czasie roku zeszłego, a jednocześnie statystyka dowodzi, że produkcya nafty w Ameryce się zmniejsza, niech to pogodzi z sobą kto może; jak niemniej trudno wytłómaczyć sobie na tej podstawie ustawiczną rzeczywistą tendencyę ku zwyżce. Z Medyolanu donoszą, że w Terra di Lavore odkryto nowe źródła, które obiecują wydawać rocznie 9000 beczek, tudzież że rząd rosyjski nie przyjął propozycyi pewnego towarzystwa amerykańskiego, które starało się o koncesyą na dobywanie nafty z wszystkich azyatyckich posiadłości rosyjskich. Ostatnie notowania są następujące:

Wiedeń, 31 sierp. 21·—21·50 złr. za 100 kilo, z dworca 11 złr. za 50 kilo. Brema, 30 sierpnia w miejscu 13·40 mrk. Hamburg, 30 sierp. w miejscu 13·00 mrk., na wrześ., paźdź. 13·25 mrk. Antwerpia, 30 sierp. 35. Nowy Jork, 30 sierp. 14⅜, w Filadelfii 14¼. Wszędzie zwyżka.

Tarnów 28 sierpnia. Płacono za 100 kilogramów pszenicy 10·—, żyta 7·—, jęczmienia 7·—, owsa 6·—, grochu 10·—, bobu 6·25, ziemniaków 3·50, rzepaku 16·—, siana 2 25, koniczu 2·75, słoma 2·20, za litr okowity —·64, za kilogram masła —·95 ct.

Bochnia 28 sierpnia. Płacono za hektolitr pszenicy 7·69, żyta 5 16, jęczmienia 3·65, owsa 2·13½, grochu 7·50, ziemniaków 1·79; za 100 kilo. siana 2·40, koniczu 2·50, słomy 1·80; za 1 kilo masła 1·20 złr.

Biała 28 sierpnia. Za hektolitr pszenicy 9·70; żyta 6·20, jęczmienia 4·80, owsa 2·90, kukurudzy 7·—, bobu 9·—, soczewicy 16·—, prosa 11·— tatarka 16·—, ziemniaków 2·—, za 100 kilogramów, siana 3·20, koniczu 3·60, słomy 2·85, wełny od 120 do 200; koniczyny 50 złr.

Przyjechali do Krakowa od 31go do 1go wrześ

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM. W. Boguński z Kongresówki, M. Łącka z familią z Kongresówki, E. Perlmann z Tarnopola, J. Czajkowski z Kongresówki, W. Tyrchowski z Warszawy, Hen. Bielski z Starego Sącza, K. Tomkiewicz z Galicyi, H. Newicka z familią z Ujazdu, A. Karyszew z żoną z Rosyi, A. Mroczkowski z Krakowa, Karol J. Petelenz z Jasła.

HOTEL SASKI. M. Bojanowski z Kongresówki, H. Boczylińska z Warszawy, T. Babczyński z Warszawy, K. Siemieński, hr. T. Skórzewska z Kongresówki, H. Haller z Jurczyc, T. Jarzyńska z Borysławic, L. Małecki, J. Kosińska, M. Godlewski. M. Tarończyk z Warszawy, M. Kupsé z Paryża, W. Głębocki z Białowody, Wład. Hedenigg z Klagenfurtu, A. Banachowicz z Warszawy, B. Turno z Poznania, M. Grewe z Poznańskiego, hr. J. Szeptycki ze Lwowa, J. Wierzbowski z Warszawy, Ant. Ściborska z Łodzi, A. Szczułkow z Warszawy, Adolf Jordan z Galicyi, J. Górski z Kongresówki, F. Bocheński z Kongresówki, A. Ciszewska z Makowa, B. Maciejowski z Warszawy, A. Lipska z Poznańskiego, K. Radgowska z Kongresówki.

NADESŁANE.

Pomiędzy wszystkiemi w każdym razie doświadczonemi preparatami na zęby, zajmuje najpierwsze miejsce Woda Anaterynowa do ust p. Dra Poppa, c. k. nadwornego dentysty w Wiedniu. Ta woda anaterynowa znaną jest dawniej niż od 25 lat, rozsyłaną bywa w tysiącach flakonów na wszystkie strony świata i przepisywaną przez wielu lekarzy na ból zębów i choroby ust. Należy także bardzo polecić proszek roślinny do zębów, który przy codziennem używaniu wybornie służy. Pasta anaterynowa na zęby, która nie zawiera (jak zwykle inne pasty na zęby) szkodliwych zdrowiu pierwiastków, jest jednym z najlepszych a przytem najwygodniejszych, jakie tylko znamy, środków czyszczenia zębów. Dziurawe, spróchniałe zęby najlepiej wypełnić plombą do zębów z zupełnym skutkiem, przez co zamyka się szczeliny i zapobiega się zmiękczaniu masy zębowej. Z czystem więc sumieniem zwracamy uwagę każdemu, kto tego potrzebuje, na preparaty p. Dra J. G. Poppa, c. k. nadwornego dentysty w Wiedniu, których skład znajduje się w każdej aptece.

PRZEGLAD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 30 sierpnia. Gambetta stawać będzie prawdopodobnie przed sądem w Paryżu w przyszłym tygodniu a nie przed sądem w Lille.

Paryż 31 sierpnia. Ajencya Havasa donosi z Belgradu: Konsul angielski zrobił rządowi przedstawienia z powodu wojennej postawy Serbii i oświadczył, że w przypadku niekorzystnego przebiegu sprawy serbskiej, Serbia byłaby wystawioną na samowolę Turcyi.

Belgrad 31 sierpnia. (*Pol. Corr.*). Rozkazem dziennym księcia ogłoszono następujący Ordre de bataille:

W głównej kwaterze dodano do boku szefa sztabu jeneralnego pułkownika Oreskowicza i pułkownika Dragasewicza, na dowódzcę artyleryi mianowano pułkownika Milutyna Jowanowicza, na naczelnika intendentury Dżiurycza, na szefa wydziału sanitarnego Dra Władana Dżiordżewicza.

Przy korpusie nadtimockim mianowano dowódzcą artyleryi jenerała Bogicewicza, dowódzcą korpusu podjaworskiego pułkownika Nikolicza, któremu do boku dodano pułkownika Ilię Czolakantyca, na zastępcę dowódzcy korpusu naddryńskiego, pułkownika dywizyonera Lubomira Uzumirkowicza, na szefa sztabu majora Radowana Miletycza, szefem ambulansów majora Dra Dokicza; dywizyonerem przy korpusie nadmorawskim jenerała Łazarza Czolakantycza, szefem wydziału zdrowia Dra Maszyna, szefem inżynieryi Pryljewa, dowódzcą korpusu rezerwowego Dżiordżewicza.

Ateny 30 sierpnia. (*Polit. Corr.*) Gabinet ateński nie otrzymał żadnych uwag ze strony Anglii co do ostatnich zaburzeń w Tesalii. Rząd grecki nie otrzymał także żadnéj urzędowéj wiadomości, jakoby Porta czyniła w téj mierze kroki u gabinetu St. James. Tyle na sprostowanie rozszerzanych w ostatnich dniach pogłosek. Porta zwróciła się wprost do gabinetu ateńskiego w nocie wystosowanéj do Fotiadesa beja z reklamacyami, z powodu niepokojów w Tesalii. Na notę turecką odpowiedział natychmiast grecki minister spraw zewnętrznych Trikupis, odpierając czynione w niéj zarzuty Grecyi i wskazując, że zaburzenia w Tesalii przypisać należy ciemiężeniu, jakiego doznaje ludność tamtejsza ze strony tureckiéj administracyi prowincyonalnéj. Nota grecka protestuje wreszcze przeciw podejrzeniom, jakoby Grecya mięszała się do stosunków w tureckich prowincyach nadgranicznych.

Na wstępie oceniamy mowę Marszałka zamykającą sesyę sejmową. List lwowski zdaje sprawę z ostatnich jej chwil. Jak Marszałek tak i my, identyfikujemy się z intencyą austryacko-polską obudwóch projektów adresu, która, zdaniem naszem, wyraża dzisiaj jedynie możliwą polityczną myśl. Z adresem nikt zidentyfikować się nie mógł i nie może, skoro adresu nie ma.

Dzienniki wiedeńskie mało się dziś zajmują sejmem galicyjskim, bo już minęła pierwsza chwila zajmowania się nim. Za to prasa prowincyonalna austryacka i prasa niemiecka mówią o nim, ale najczęściej sądzą, jak ślepi o kolorach. Prowincyonalne dzienniki austryackie są wszystkie w duchu tak specyalnie centralistycznym redagowane, że krom niemiecko-wiedeńskiego żargonu dziennikarskiego nie znają innego języka, natomiast żywią się już utartemi frazesami liberalnej barwy. W takim Gradcu, Linzu albo Lublanie żywią się przedrukami, albo przeróbkami wzorów wiedeńskich, a zuchwalsi aż z Berlina zasięgają mądrości. *Linzer Tagespost* powiada, że „stronnictwo wiernokonstytucyjne nie będzie już potrzebowało dla utrzymania przepisów konstytucyi grudniowej szukać przyjaźni z Polakami w tym stopniu, jak przedtem, bo przecież partyi krakowskiej jako umiarkowanej wiadomo dobrze, iż Polacy w Austryi zawdzięczają swoje wyjątkowe stanowisko nie narodowej sile swojej, lecz zatargom konstytucyjnym. Rząd wie także, iż Polacy mają powód unikania tego wszystkiego, coby mogło rządowi austryackiemu, zwłaszcza hr. Andrassemu, sprawić kłopoty, albo narazić postawę Austryi wobec związku trójcesarskiego“. *Laibacher Tagblatt* twierdzi zaś, że „projekt adresu galicyjskiego wymierzony był przeciw związkowi trójcesarskiemu. Gdyby zaś związek ten nie istniał, wybuchłoby w Austro-Węgrzech niebezpieczne przesilenie“.

Nie możemy tu pominąć anegdoty, jaką zamieściła *Karlsruher Ztg*, biorąc ją może na seryo. Wkrótce po powrocie hr. Andrassego z Ischl, gdy pewien „patryota“ polski nagabywał tego ministra a nawet aż groził mu wyruszeniem Polaków, minister rzekł: Jeśli chcecie wyruszyć w Galicyi, to nie moja rzecz; spodziewam się tylko, że ks. Auersperg niepozwoli wam iść tam, dokąd chcecie; a jeśli pokażecie chęć wyruszenia z Galicyi, to będziecie mieli ze mną do czynienia.“ Jest to aluzya do adresu.

Prezes ministrów węgierskich Tisza powrócił po wspólnej radzie ministrów, odbytej we czwartek, do Pesztu; równocześnie opuścili także Wiedeń ministowie Trefort i Bedekowicz. Instrukcye dla delegatów niemieckich nie nadeszły jeszcze z Berlina. Dla tego nie mogły zapaść żadne stanowcze układy.

Rada Państwa zbiera się, jak już donosiliśmy, we wtorek dnia 4go września. Zaraz na pierwszych posiedzeniach mają przyjść pod obrady projekta podatkowe. O ile wnosić można z liczby deputowanych zapisanych w tym przedmiocie do głosu, dyskusya będzie bardzo ożywiona. Liczba mówców zgłaszających się do głosu, ma być tak wielka, że prezes Dr. Rechbauer czuł się zmuszonym do przypomnienia deputowanym, że według regulaminu, dopiero po upływie feryj parlamentarnych może zapisywać zgłaszających się.

Na nowo rozchodzą się w Wiedniu pogłoski o bliskim zjeździe hr. Andrassego z ks. Bismarkiem w Gastein, a lubo z innej znów strony zaprzeczają temu, wszelako źródła, dość na wiarę zasługujące, jak *Fremdenblatt*, zapowiadają takie spotkanie się.

Sejm pruski ma być niebawem otwarty. Dzienniki berlińskie zajmują się od kilku dni wyliczeniem projektów ustawodawczych mających być sejmowi przedstawionemi, lecz wszystkie są czysto lokalnego znaczenia, lub administracyjnej natury.

W przyszłym tygodniu ma się odbyć proces Gambetty, który wyśrubowano do znaczenia wypadku politycznego, od którego zależy przewaga panującego systemu rządowego nad opozycyą skrajną. Donoszą nam z Paryża, że panuje tam mniemanie, iż proces ten mógłby dać powód do zawichrzeń. Zapewne temu przypisać należy zmianę sądu: nie w Lille, ale w Paryżu ma być Gambetta stawiony przed sąd. W Paryżu może rząd znacznemi siłami militarnemi rozrządzać i zapewne użyje wszelkich środków dla zapobieżenia zbiegowiskom i zamieszkom a nawet demonstracyom. Czy to dowodem jego siły, czy słabości? Sądzimy, że tej ostatniej, bo rząd silny nie potrzebowałby się trwożyć tak dobrze przed Gambettą, jak przed Napoleonem lub hr. Chambordem. Pogłoski o zmianach gabinetu francuskiego, lubo ciągle powtarzane, nie mają dotąd żadnej podstawy, a przedewszystkiem dla tego, że nie ma marszałek Mac-Mahon żadnego przed sobą stałego programu, według którego mógłby sobie dobierać ministrów.

Wyszło w urzędowym dzienniku rzymskim rozporządzenie, tyczące się fortyfikowania Rzymu, w myśl uchwały w parlamencie włoskim zapadłej. Rząd w ogóle rozwija na szersze rozmiary uzbrojenie armii, jak gdyby przewidywał bliską wojnę; zaniedbał tylko marynarkę, nie mając pieniędzy na jej sprawienie; dzisiejsza zaś marynarka królestwa Włoskiego jest w stanie bardzo słabym i wielce upadła od czasu zjednoczenia Włoch. Królestwo Neapolitańskie miało znacznie silniejszą i liczniejszą marynarkę, niż ją dziś posiada całe królestwo Włoskie.

Podajemy powyżej *orde de bataille* serbskie, którego ogłoszenie dowodzi, że należy się wkrótce spodziewać wyruszenia Serbii. Nie wiadomo jeszcze, czy konwencya serbsko rosyjska zostanie zawartą. Korespondent belgradzki do *Timesa* podaje ciekawy szczegół, jakoby na żądanie ze strony serbskiej co do konwencyi, ks. Gorczakow miał odpowiedzieć: „nie zachodzi potrzeba formalnej umowy między braćmi“. Pomimo tego toczą się rokowania między specyalnymi wysłannikami serbskimi a ks. Ceretlewem, który towarzyszył jen. Ignatiewowi w misyi jego do Paryża i Londynu. Rząd serbski jest zupełnie zależnym, pod względem akcyi wojennej, od ks. Gorczakowa, do którego odnosi się nawet w najdrobniejszych szczegółach. W Konstantynopolu oczekują lada chwila *ultimatum* serbskiego; rozeszła się tam nawet pogłoska, że jeden oddział turecki wyruszył z Widdynia ku granicy serbskiej.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“

Wiedeń 1 września. W dzisiejszem ciągnięciu losów pożyczki loteryjnej z r. 1864 padły następujące wygrane: Serya 1372 Nr. 7 wygrał główny los; Ser. 1521 Nr. 3 wygrał 20,000 złr.; Ser. 1391 Nr. 1 wygrał 15,000 złr., Ser. 1448 Nr. 9 wygrał 10,000 złr. Inne wyciągnięte serye są: 117, 146, 279, 764, 1667, 1815, 2544, 3183, 3519 i 3824.

Wiedeń 1 września. (*pryw.*). Wczorajszym ruchem zaczepnym Turków kierował Mehemed Ali osobiście. Przeprawa przez Łom była przez Rosyan słabo bronioną a bój następnie wszczęty bardzo krwawy. Odwrót Rosyan zamienił się w bezładny popłoch. Na piechotę rosyjską wpadła podobno własna jazda i artylerya, tratując ją i wywracając pod koła dział. Klęska lewego skrzydła rosyjskiego pod wodzą następcy tronu jest wielka. Turcy rozpoczęli pochód na Jantrę. Według *N. fr. Presse*, rada wojenna rosyjska na zasadzie raportu Niepokojczyckiego wyraziła się, że opuszczenie wąwozu Szybka jest nieuniknionem, jeśliby Turkom powiodło się wykończyć fortyfikacye na górach od lewego skrzydła rosyjskiego. Sulejman donosi z wąwozu Szybka, że przednie jego straże obsadziły Jesul Agacz, na południe od Gabrowy.

Peszt 1 września. W wydziale dla sprawy celnej na dzisiejszem posiedzeniu prezes ministrów Tisza wniósł, aby zawiesić dalsze obrady aż do przedłożenia traktatu z Niemcami. Minister Trefort nadmienił, że temi dniami powiększyły się widoki pomyślnych wyników rokowań. Wniosek Tiszy został przyjęty.

Zadar 1 września. Wojsko tureckie przekroczyło wczoraj pod Kadinabullą granicę austryacką o dwa kilometry w głąb kraju, zagrabiło bydło poddanych austryackich i podpaliło jedną stertę siana, mającą 2,000 kilogramów siana, a następnie, gdy patrol austryacki złożony z żandarmeryi i strzelców zbliżył się wywiesiwszy białą chorągiew, Turcy dopuścili go na tysiąc kroków spokojnie i wtedy powitali go strzałami z ręcznej broni. Na szczęście nikt nie został ugodzony.—Namiestnik hr. Rodicz wyjechał wczoraj do południowej Dalmacyi.

Londyn 1 września. *Times* donosi z głównej kwatery Mehemeda Alego przez Terapię z d. 31go sierpnia: Dziś rano Nedżib basza posunął się z Adakiej z trzema brygadami, dwoma bateryami, dwoma szwadronami jazdy, brygadą piechoty, jako rezerwą, przeciw stanowiskom rosyjskim. Rosyanie rozpoczęli ogień o 9ej rano z bateryj ustawionych za Ladiną. Nedżib wziął szturmem palącą się Ladinę. Rosyanie cofnęli się do Karahassankiej i tam stawili energiczny opór. Salih basza zrobił dywersyę uderzając na Kaidarkiej. Walka roztoczyła się szeroko i przeszła w ogólną bitwę, rozciągnąwszy się na 15 mil. O godz. 4ej Karahassankiej stał w ogniu. Z zachodem słońca Rosyanie cofnęli się.

Londyn 1 września. Bióro Reutera podaje z Konstantynopola następującą depeszę ze Szumli z d. 30 sierpnia: Kolumna Saliha baszy z Eski-Dżuma przebyła Łom pod Jaslarem, wyparła Rosyan, którzy po krótkim oporze cofnęli się z Łomu. Nadżib basza wyruszył z Rasgradu na Tobiak, wyparł nieprzyjaciela i zdobył dwa działa. Oczekują tam wielkiej bitwy. Turcy na całej linii przechodzą do działania zaczepnego.

Górny Studzień 30 sierpnia wieczór. Doniesienie urzędowe. Strata Rosyan w walkach kolumny ruszczuckiej d. 21 sierpnia wynosi: 5 oficerów, 40 żołnierzy zabitych i rannych; pod Ajaslarem d. 22 i 23 t. m.: 6 oficerów rannych, 302 szeregowców zabitych i ranionych, 4 zaginionych. Wszędzie panuje spokojność. Książę Karol Rumuński mianowany naczelnym wodzem połączonych sił rosyjsko-rumuńskich zachodniego oddziału; szefem jego sztabu mianowany jenerał Zatow.

Konstantynopol 31 sierpnia przed południem. Ajencya Havasa donosi: Ataki na fortyfikacye wąwozu Szybka są dalej prowadzone. Sulejman basza usiłuje przerwać związki Rosyan z Gabrową. W okolicy Dżumy i Rasgradu zaszły świeże utarczki. Rosyanie odparci zostali z wielką stratą i zostawili pod Rasgradem dwa działa.

Konstantynopol 31 sierpnia. Telegram Mehemeta Alego z d. 30 b. m. potwierdza wiadomość o uporczywej bitwie pod Kazarkusneler między Rasgradem a Dżumą. Rosyanie odparci, stracili 4 000 ludzi w zabitych i rannych, jedno działo, 2,000 karabinów i wielkie ilości amunicyi. Strata Turków wynosi 400 zabitych. Telegram Osmana baszy z Plewny z d. 30 sierpnia donosi o rekonesansowej potyczce oddziału tureckiego wysłanego ku Belissir. Rosyanie zostali pobici i stracili 30 ludzi.

Konstantynopol 31 sierpnia po południu. Redif basza dostawiony będzie pod strażą i przed sąd wojenny stawionym. Sułtan dał obiad, na który otrzymał zaproszenie Layard. Depesze z Karsu donoszą, że Rosyanie cofnęli się w kierunku na Aleksandropol.

Kursa. Wiedeń 1 września godz. 2 m. 30 po poł. Renta papierowa 64·20 — Renta srebrna 67 —. — Losy z r. 1860 112·25 Akcye Banku Narod. 840. — Akcye kredytowe 196 50 — Londyn 119 05. — Srebro 104 20 — Napoleony 9·55 — — Lombardy 69 — — Losy z r. 1864 133·— — Akcye kolei Karola Ludwika 246·50 — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 120 —. — Akcye kolei węg. północ. wschod 110 25. — Akcye kolei węg. wschod. —·— Anglo Bank 90·50 — Obligacye indemn. galicyjskie 84 80 — Losy premiowe węgierskie 77 50. — Akcye kolei Koszycko-Bogum. 105·75. Akcye kol i półn. zach. austr. 113·— — Listy zastaw. hipoteczne 89 75. — Obligi pierwszeństwa kolei państw. —·— Marki 58·50 — — Ruble 122·62

Usposobienie giełdy: mdłe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kongregacyi kupieckiej.

Kraków, 1 Września.

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski (za 100 sztuk)	121 50	123 50
Rubel srebrny obiegowy	1 75	1 95
Mark niemiecki 100	58 —	59 —
Dukat holenderski ważny	5 60	5 80
Dukat austryacki	5 60	5 80
Napoleondor	9 50	9 75
Półimperyał	9 70	10 00
20-markówka niem.	0 —	0 —
Srebro austryackie (za 100 złr.)	104 50	106 50
Kupony austr. srebr. płatne (za 100 złr.)	103 50	105 50
Listy zastawne i obligi:		
6% Pożyczka krajowa galicyjska	— —	91
Obligacye indemnizacyjne galic.	84 25	86 25
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	78 —	80 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	85 25	87 —
6% listy hipoteczne banku hipot.	89 —	91
6% listy dłużne galic. zakł. włoś.	92 —	95 50
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	92 50	96 50
6% listy zast g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	83 50	87 50
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwr. za 18 lat banknotami za 100 zł. w. a.	84 —	87 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwr. za 20 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	94 —	98 —
Priorytety banku gal. d. h. i p. w Krak. (za 100 zł)	85 —	85 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I (za 100 r.)	97 —	— —
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)	97 —	— —
5% listy zastawne król. Polskiego (za 100 r.)	95 75	98 —
4% listy likwidac. król. Polskiego (za 100 r.)	83 50	85 50
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	243 50	247 50
" Lwowsko-Czerniow. " " 200	118 —	122 —
" hipot. we Lwowie wpł. 200 zł. " " 200	— —	— —
Akcye banku gal. dla h. i przem. w Krak. 200 złr	75 —	95 —

	płacą	żądają
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	14 75	16 —
Losy m. Stanisławowa	18 —	21 —
Wiedeń 31 Sierpnia.		
5% jedn. dług państ. bank.	64 20	64 40
5 " " " " srebr.	66 65	66 90
Oblig. ind. dol. Austr.	104 —	—
" " " czeskie	103 25	— —
" " " węgierskie	75 —	5 50
" " " galicyjskie	84 50	85 50
" " " bukowińsk.	88 —	88 50
" " " siedmiogr.	73 50	74 30
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	97 75	98 50
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	98 —	98 25
" galicyjskie	77 75	— —
" "	85 —	86 —
" galic. zakł. kred. włośc.	93 —	94 —
" Zakł. kr. z. w Krak. w l. 18	86 —	88 —
7 " " " " " 20	95 50	97 50
" " " " " 36	85 —	86 —
5½ sr. " " " 36	94 —	— —
% węgierskie listy	— —	—
5 " zakł. kredyt. austr.	104 —	105 —
5 " zakładu kr. ziem. aust. spłacal. w 33 latach	88 75	89 25
5 " Domen. państ. 120 złr.	139 75	140 2
6 " Banku gal. hipot.	89 75	90 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839	316 —	317 —
" " " 1854	107 —	107 60
" " " 1860	111 50	112 —
⅕ losów pożyczki austr. państw. z r. 1860	119 25	119 7
Losy pożyczki z r. 1864	— —	— —
" prem. pożyczki węg.	77 75	78 25

	płacą	żądają
Losy Comorante	2[illegible] —	26
" kredytowe	166 —	166 50
" żeglugi parowej na Dunaju	92 5	93 —
" książąt Salm	37 —	38 —
" " Palffy	30 50	31 —
" " Clary	28 —	29 —
" hr. St. Genois	32 —	33 —
" miasta Budy	28 75	29 25
" Windischgraetz	27 —	27 50
" hr. Waldstein	22 —	22 50
" hr. Keglevich	[illegible] 75	13 25
" Rudolfa	13 50	14 —
" tureckie 400-frank.	14 50	14 75
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac.	836 —	839 —
Zakładu kredytowego	[illegible] 25	[illegible] 50
Żeglugi parow. na Dunaju	371 —	373
Kolei północ. Ferdynanda	1895	1897
" rządowej fr. a.	269 75	270 25
" zachod. c. Elżbiety	174 50	175 50
" Południowej	69 —	69 50
" Galicyjskiej	246 50	247 —
" Czerniowieckiej	120 —	120 50
" Albrechta	— —	— —
" węg. północ.-wschod.	110 50	111 —
" ks. Rudolfa 200 zł. sr.	109 50	110 —
" Alföldsko-Fiumańsk.	114 50	115 25
" Koszycko-Bogumił.	104 25	104 75
" Siedmiogrodzkiej	97 —	97 50
" Czańskiej	132 —	134 —
" wschodnio-węgierskiej	—	— —
" austryack. półn.-zach.	113 —	113 50
" Franciszka Józefa	131 50	132 50
Banku anglo-austryackiego	93 —	93 25
Zakładu kredytowego węg.	193 25	193 75
Banku franko-austryackiego	0 —	0 —
" franko-węgierskiego	— —	— —

	płacą	żądają
Banku galicyj. dla handlu i przem. w Krakowie	70 —	— —
" krajowego galicyjsk. we Lwowie		— —
" wiedeńskiego dla obrotu płodów	— —	—
" galic. hipotecznego	227	—
" dla obrotu ogólnego	100 50	101 50
Obligi pierwszeństwa		
Kolei Dniestrzańskiej	—	—
" Koszycko-Bogumiłsk.	70 25	70 75
" państwowej 500 fr.	— —	158 80
" Emisya z r. 1867	146	145 2
" południowej 500 fr.	105 60	106 —
" Bony 1875-1876 6%	— —	— —
" półn. c. Ferd. 100 złr. m. k.	101 —	102 —
" " " 100 złr. w. a.	98 —	98 50
" " " w srebr. 5%	107 —	108 —
" połudn. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	86 —	87 —
" 5% w srebrze	— —	— —
" gal. Kar. Lud. 300 z. w. a. w srebr. 5% za 100 złr.	101	102 —
" Emisya II.	99 25	99 75
" Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	77 25	77 75
" Emisya z r. 1867	75 75	76 25
" Siedmiogr. 200 złr. w. a.	64 —	64 50
" ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 złr.	75 50	76 50
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	—	
Towarz. praskie przem. żel. po 300 złr.	87	88
Waluty.		
Cesarskie korony	5 67	5 69
" dukat na wagę	5 67	5 69

	płacą	żądają
Napoleondory	9 52	9 58
Suwereny angielskie	11 88	11 93
Imperyały rosyjskie	9 70	9 78
Srebro	104 10	104 25
Srebro, kupony	— —	—
Bank. pań. Niemiec. za 100 m.	58 35	58 45
Rubel pap.	1 22	22
Lwów 31 sierp		
Dukat holenderski	5 55	5 66
" cesarski	5 60	5 71
Półimperyał rosyjski	9 70	9 95
Rubel srebrny rosyjski	1 80	1 90
" papierowy	1 21½	1 23
Marki 100	58 —	59 —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	85 95	86 00
" " " " 4%	78 25	79 —
" " Banku hipotecz.	89 50	90 50
Obligi indem. bez kupon.	84 70	85 60
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	245 —	247 —
" " Lwow.-Czern.	120	122 —
" banku [illegible] gal.	235 —	238 —

Warszawa 30 sierp.	rub.	kop.	rub.	kop.
Listy zastawn. 1ej seryi	100	—	—	—
" 2ej seryi	100		—	—
kupon		75⅛%		
nowe	96	50	96	80
kupon		94¼%	—	—
" likwidacyjne	84	45	84	75
kupon		98⅛%	—	—
Kolej warszawsko-wiedeń.	—	—	—	—
" " bydgosk.	—	—	—	—
Rosyj. pożyczka prem. 1864	—	—	—	—
" " 1866	—	—	—	—

Pociągi na kolejach żelaznych.

☞ Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei galicyjskiej obliczone według zegara peszteńskiego (różnica od krakowskiego o 4 minuty); zaś na kolei c. Ferdynanda według zegara praskiego, o 12 minut później od krakowskiego.

ODCHODZĄ Z KRAKOWA:

Do Lwowa:	osobowy:	pośpieszny:	mieszany:
Kraków odjazd:	10.20 rano	3.30 wiecz.	10.45 wiecz.
Lwów przyjazd:	9.25 wiecz.	5.30 rano	10.35 rano

Do Wieliczki: *Kraków* odjazd: 12.8 w poł. *Wieliczka* przyjazd: 12.47 po poł.

Do Niepołomic: we wtorek, czwartek i sobotę z Wieliczki. *Wieliczka* odjazd: o godz. 1 min. 12 po południu. *Niepołomice* przyjazd: „ 2 „ 9 po południu.

Do Wiednia:	osobowy:	pośpieszny:	mieszany:	osobowy:
Kraków odjazd:	5.42 rano	7.28 r.	9.45 r. i 6.50 w.	3. p.
Wiedeń przyjazd:	4.58 p. p.	7.10 w.	8.45 r. i 12.25 p.	5.10 r.

Do Prus: każdym pociągiem idącym do Wiednia, najlepiej jechać osobowym rano o g. 6 m. 7, mającym w Oświęcimie połączenie z pociągami pruskiemi. Tym pociągiem jadąc do Berlina, przyjeżdża się do Wrocławia o g. 3 po poł., a po 1-godzinnym przestanku dalej; jadąc zaś z Krakowa pospiesznym przyjeżdża się do Wrocławia po 4ej i zatrzymuje się do 9ej wieczorem, o której dopiero pospieszny do Berlina odchodzi. Jadąc do Wrocławia o g. 3 m. — po południu trzeba w Gliwicach lub Mysłowicach nanocować, bo dopiero rano idzie z Mysłowic pociąg pośp. do Wrocławia i Berlina.

Do Warszawy: rano o g. 8 m. — idzie do Granicy I., II. i III. klasa, z Granicy zaś do Warszawy tylko I. i II. klasa. Jadąc wiedeńskim osobowym pociągiem o g. 3 m. — po południu, jedzie się do Trzebini (I., II. i III. kl.), z Trzebini zaś idzie pośp. pociąg wprost do Warszawy, ale tylko I i II kl. Trzeci pociąg (nocny) do Warszawy odchodzi z Krakowa do Granicy o godz. 6 m. 50 wieczór.

MARYI GOMUSIŃSKIÉJ
Pensyonat żeński
w Krakowie
przy ulicy Mikołajskiéj pod L. 457
naprzeciw Dyrekcyi Policyi
otwartym zostaje dnia 6 Września b.r.

Oprócz przedmiotów planem szkolnym objętych, udzielanym będzie obowiązkowo język francuski i niemiecki przez rodowitą francuskę i niemkę, a na żądanie Szanownych Rodziców i Opiekunów, muzyka, śpiew, tańce i język angielski.
(1792-6-)

Dom komisowo handlowy i informacyjny
Wł. Jaworskiego
w Krakowie, ul. Floryańska L. 325,
pośredniczy w kupnie i sprzedaży dóbr ziemskich, realności, sprowadzaniu i umieszczaniu ludzi do wszelkich zatrudnień, jak: rządców, leśniczych, piwowarów, guwernerów. — **Gorzelany** teoretycz. i prakt. uzdolniony, poszukuje posady.—Kilka **majątków** w najlepszéj glebie (także w Królestwie) pod korzyst. warunkami do sprzedania. (2149-1-3)
Kilku **uczni** szkół średnich może znaleść dobre pomieszkanie z wiktem.

Osoba uzdolniona w szyciu i krawieczyźnie damskiéj poszukuje obowiązku Panny służącéj lub umieszczenia do szycia w domu prywatnym w mieście lub na wsi. Wiadomość przy ulicy Łobzowskiéj L. 105 pod adresem M. JURKIEWICZ. (2148 1-3)

Subjekt handlu korzennego
uzdolniony w tym fachu, w świadectwa zaopatrzony, szuka odpowiedniéj kondycyi. Adres: **K. K.** poste restante **Izdebnik** w Galicyi. (2147-1-2)

Oficyalista gospodarczy Prusak, zdolny, energiczny, w polskim i niemieckim języku biegły, 32 lat mający, kawaler, we wszystkich gałęziach gospodarstwa obznajomiony, poszukuje miejsca od 1 października 1877 r. Łaskawych zgłoszeń oczekuje pod adresem *T. P. poste rest. Gnadenfeld (Oberschlesien)* (2142-1-2)

Majątek
obejmujący około 250 morg. pszennéj gleby, wraz z łąkami, tegorocznemi zbiorami, inwentarzami, odległy od Krakowa 1 milę drogi, **jest zaraz do wydzierżawienia** pod korzystnemi warunkami. — Wiadomość w Biurze komisowem *Franciszka Schmida i Sp.* w Krakowie przy ulicy Grodzkiéj pod Nr. 97. (2150-1-2)

OBICIA POKOJOWE
Story do okien
Regestra gospodarcze
poleca
HANDEL PAPIERU
KUTRZEBA & MURCZYŃSKI
w Krakowie.
Poszukujemy **chłopca** do praktyki handlowéj. (2052-4-)

Poszukuję nauczyciela
do ucznia czwartéj klasy normalnéj. (2105-3-3)
Roman Puzyna,
o. pocz. Gwoździec.

Poszukuje się
MAJĄTKU
w okolicach Krakowa najbliższych, w dobréj glebie i kulturze, z porządnym domem mieszkalnym, ogrodem i zabudowaniami gospodarczemi — w cenie od 40 do 60 tysięcy — spłaty dla sprzedającego mogą być korzystne. — Oferty proszę przesyłać pod liter. **N. (5)** poste restante **Kraków.**
(2128-2-3)

Bez bólu
i bez wstrzykiwania,
bez lekarstw przeszkadzających trawieniu, tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia wylecza według zupełnie nowéj metody, doświadczonéj w niezliczonych wypadkach
upławy rury moczowéj,
tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie, gruntownie i szybko
Dr. Hartmann,
członek lekarskiego wydziału,
w Wiedniu, Stadt, Seilergasse 11.
Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, upławy u kobiet, bladaczkę, niepłodność, upławy, **osłabienie męzkie,** bez wyrzynania i bez wypalania **kiłę i wrzody wszelkiego rodzaju.** Listownie także same ordynowanie. Najściślejszą dyskrecyę zapewnia, a lekarstwa na żądanie natychmiast przesyła.
(1619 66 100)

Wpis uczennic
w **pensyonacie** moim dla panien, rozpoczyna się w dniu **27 sierpnia r. b.** rano od godziny 10—12, a popołudniu od godziny 3—5.

Przyjmuję także Panienki uczęszczające do seminaryum i do szkół publicznych, zapewniając im obok troskliwéj opieki i pomocy w naukach, ciągłą konwersacyę w językach niemieckim i francuskim, oraz naukę muzyki i tańców. (2024-4 4)
Teodora Jaworska
w Krakowie przy ul. Sławkowskiéj pod L. 263 w domu Wgo Hajdukiewicza adwokata.

Uczniów wszelkich szkół
przyjmuje podpisany na wikt i mieszkanie, obok ścisłego dozoru tak co do zachowania się jakoteż nauki.
Jan Kenty Kowalikowski
nauczyciel Seminaryum męskiego w Krakowie, mieszkający przy Małym Rynku (2032-4-4) w domu pod L. 429.

Studentów
na wikt i stancyę z opieką rodzicielską przyjmuje pod warunkami najprzystępniejszemi Dom handlowy pod firmą **K. Fortuna** przy Nowéj Bramie, obok Kasy Oszczędności pod Nr. 467 Dz. I. w Krakowie. (2118-5-5)

Dr. med. przyjmuje uczniów
na wikt i mieszkanie.
Wiadomości udzieli pod adresem: **Kraków, ulica Grodzka Nr. 79, pierwsze piętro.** (2138-3-3)

Ich ertheile deutschen Unterricht und übernehme Vorbereitungen für deutsche höhere Lehranstalten.
B. Michael,
(2036-2 3) **Hôtel Klein.**

J'annonce aux honorables familles que je recommencerai mes cours et mes leçons particulières le 1r Septembre.
(2130-3-3) **J. Berga,**
Maison Suski, Place des Dominicains.

BOCHNIA.
Kilku Studentów znajdzie wygodne umieszczenie i troskliwą opiekę. Wiadomość w miejscu, dom p. Łosika vis à-vis stawu salinarnego. (2122-3-3)

Syrup piersiowy
G. A. Mayera w Wrocławiu.
Na wszelki zastarzały kaszel, ból piersi, długoletnią duszność; cierpienia gardłowe, zamulenia płuc, dotychczas w każdym razie najpomyślniejszym skutkiem uwieńczony. Syrup ten zaraz po pierwszem użyciu nadspodziewanie błogie skutki wywiera, mianowicie na kaszel kurczowy (koklusz), ułatwia wyrzucanie wiśnéj a duszącéj flegmy, łagodzi natychmiast drażnienia i usuwa w krótkim czasie wszelki choć najgwałtowniejszy kaszel, a nawet suchotniczy i wyrzucanie krwi.
Powyższy syrup jest do nabycia w **Krakowie** u p. **Wiktora Redyka, aptekarza pod Barankiem;** w Tarnowie u p. Wielogórskiego; w Przemyślu u pana Edwarda Machalskiego. (1768-4-5)

Ziółka Karpackie
A. Mervaya
są jedynym środkiem wypróbowanym w chorobach płuc i szyi, a zalecanym przez wielu lekarzy. **Katary płuc i oskrzeli, grypa, astma, zapalenie płuc** itp. choroby usunięte zostaną przez używanie naparu z tych ziółek.
Prawdziwe nabyć można w **Peszcie** u **A. Mervaya,** a w **Krakowie** w **aptece W. Redyka pod Barankiem.** (1769-3-6)

VICHY
Administracya: w **Paryżu,** *22, Boulevard Montmartre.*
PASTYLKI DO TRAWIENIA
wytworzone u źródeł ze soli Vichy. Przyjemnego smaku, o niezawodnym skutku przeciw kwasom i upośledzonemu trawieniu.
SOLE VICHY DO KĄPIELI.
Paczka wystarcza na kąpiel dla osób, które nie są w stanie udać się do Vichy.
Dla uniknienia falszerstwa żądać należy, aby na wszystkich produktach znajdowały się znaki:
Kontroli skarbowéj francuskiéj
Dostać można w Krakowie w aptece P. J. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka, u PP. J. Wentzla, S. Feintucha, Józefa Goldwassera i W. Goldwassera. (753-16-)

Cierpienia szyi i piersi
nawet zadawnione, będą z pewnością wyleczone (codziennie nowe pisma dziękczynne wyleczonych) przez wprowadzone za powodem **A. Humboldta** (stwierdził on zupełny brak astmy i gruźlicy przy użyciu) i od **wielu lat** uznane prof. Sampsona pigułki kokowe Nr. I. 1 pudełko 2 złr., 6 pudełek 10 złr. Objaśnienie darmo i opłatnie przez **Mohrenapotheke w Moguncyi** i składy w KRAKOWIE W. Redyka; we Lwowie J. Beisera; w Wiedniu C. Haubnera, Hof 6; w Wrocławiu S. G. Schwartz, Ohlauer Str. 21. (86 8 16)

Nakładem Drukarni *Wł. L. Anczyca i Spółki* w Krakowie wyszedł z pod prasy:
Krakowski
OŁTARZ ZŁOTY
Książka do Nabożeństwa, od lat kilku zupełnie wyczerpana, a przez wszystkich Chrześcian Katolików wielce ceniona.
Polecając książkę tę Wielebnemu Duchowieństwu, Szanownéj Publiczności i pp. Sprzedającym Książki do nabożeństwa, zawiadamiamy, iż (2059 2-6)
egzemplarz broszurowany kosztuje . . . . . złr. 1 c. 20
„ oprawny w skórę, ze złotemi brzegami „ 1 „ 80
Biorącym większą ilość egzemplarzy za gotówkę, odstępuje się znaczny rabat.

Akademia handlowo-przemysłowa w Gracu
rozpoczyna dnia 28 września b. r. swój piętnasty rok szkolny.
Zakład składający się z dwóch szkół fachowych: **kupieckiéj i kupiecko-przemysłowéj,** stara się o gruntowne teoretyczne i praktyczne wykształcenie uczących się i rozporządza w tym celu wzorowym kantorem, chemiczną pracownią i mechanicznym warsztatem do nauki.
Kończący akademię mają prawo do jednorocznéj ochotniczéj służby wojskowéj, jeżeli przed wstąpieniem ukończyli niższe gimnazyum lub niższą szkołę realną z dobrym postępem. Dla uczniów, którym tego warunku brakuje, istnieje osobny **kurs przygotowawczy dla egzaminu ochotników.** [1614-8-9]
Na wszelkie zapytania dotyczące **przyjęcia, utrzymania** itp, udziela wyjaśnienia i obszernych prospektów **Dyrekcya akademii handlowo-przemysł. w Gracu.**
Dr. Alwens, dyrektor.

Sprzedaż maszyn.
Z fabryki cukru w **Tłumaczu** (stacya Stanisławów) nabyłem w drodze kupna:
wszystkie **aparaty parowe,**
jakoto: dwa po 800 stóp kwadratowych
dwa po 750 „ „
dwa po 550 „ „
wszystkie **rezerwoary żelazne,** w liczbie 150 szt. od 10 stóp kub. objętości i wyżéj aż do 600 stóp kub.
5 filtrów prasowych (po 18 otworów),
1 parnik, wszystkie wybrane przezemnie **rury miedziane proste,** wszystkie w dobrym stanie **kurki mosiężne** i inne żelazne sztuki oddaję po **bardzo niskich cenach.**
Daléj ofiaruję także:
2000' rur do parowéj ogrzewalni po 5" i po 6".
Centryfugi Danka i Feski, leżące **pompy,** leżące małe i wielkie **maszyny parowe i kocioł parowy,** rury z lanego żelaza, **wagi pomostowe decimalne, dwie angiel. młocarnie parowe, szrotowniki, siewniki, rury do urządzenia gazowego** itp.
Bliższéj wiadomości udziela: (1868-2-3)
J. Goldmann,
Prag, Žižkow, Wienerstrasse Nr. 70.

! Niepotrzeba już srebra !

TYLKO
- złr. 1·60, 2·50, 3·80, 4·20, 5 30, 6·70 kosztuje para eleganc. **lichtarzy stołowych,** z prawdziwego wiecznie białego **srebra Alpaca.** z pisemnem poręczeniem.
- cnt. 60, 80, złr. 1, 1·30, 1·50 kosztuje jeden **ręczny lichtarz** ze **srebra Alpaca.**
- złr. 3 50, 4, 5, 6 kosztuje 6 par **nożów i widelców** z trzonkami ze **srebra Alpaca,** z prawdziwemi angielskiemi stalowemi klingami.
- złr. 1·95, 2·25, 2·45, 3 10, 4 kosztuje 6 szt. **łyżek stołowych** ze **srebra Alpaca.**
- c. 70, 90, złr. 1·10, 1·50, 2 kosztuje 6 szt. **łyżeczek do kawy** ze **srebra Alpaca.**
- złr. 1, 1·45, 1 90, 3·40, 4 kosztuje **łyżka wazowa masyw** ze **srebra Alpaca.**
- cnt. 60, 80, złr. 1·10, 1·50, 1·95 kosztuje **kochla do mleka masyw** ze **srebra Alpaca.**
- cnt. 60, 80, złr. 1 kosztuje **posypywacz** do pieprzu ze **srebra Alpaca.**
- cnt. 70, 95, złr. 1·40, 2 kosztuje **solniczka** z kryształ. miseczką ze **srebra Alpaca.**
- złr. 1 70, 1·85 2 kosztuje 6 **kubków** do jaj, ze **srebra Alpaca.**
- złr 2, 3, 4, 5·20, 6·30 kosztuje **cukierniczka** delikatnéj roboty, **masyw ze srebra Alpaca.** (1875-2-12)

Za wieczną białość tych wszystkich przedmiotów udziela się pisemne poręczenie.
Adres: **Metallwaaren-Fabrik**
Blau & Kann, Wien, Babenbergerstrasse 1.
Zamówienia z prowincyi uskuteczniają się punktualnie za zaliczką pocztową (Nahname).

SIECZKARNIE
najnowszéj konstrukcyi, bardzo lekko idące, do rozstawienia na pięcioraką długość, tną przy ruchu ręcznym około 300 kilo sieczki na godzinę, polecamy po najtańszych cenach opłatnie z kolejowym frachtem za poręczeniem na próbę. — Rzetelni ajenci są pożądani. [1580-7-7]
Ph. Mayfarth & Comp., Maschinenfabrik, Frankfurt a. M.

C. k. wył. uprzyw. nowéj konstrukcyi
Pochodnie naftowe, metalowe
do robót nocnych w polu.
C. k. wyłącznie uprzywilejowane na nowo ulepszone
Aparaty naftowe do mierzenia i kontroli.
C. k. wyłącznie uprzywilejowane
WATERKLOZETY
ze spłukiwaniem albo bez tegoż, najnowszego angielskiego i amerykańskiego systemu
po najniższych cenach fabrycznych. Illustrowane cenniki i prospekta gratis i franco.
Epstein & Comp.,
WIEN, (1880-1-10)
Fabryka i Skład: I., Schottenbastei, Nr. 14.

Oświadczenie publiczne!!
Niepomyślne okoliczności zmuszają nas do zamknięcia naszego składu w Wiedniu i do wyprzedaży całego zapasu towarów po cenach o wiele niższych od fabrycznych.
Aby tem prędzej osiągnąć rychły zbyt, sprzedajemy tylko za:
złr. 8 ct. 15.
następujące praktyczne i dobre towary, jakoto:
- 1 **Doskonały zegarek,** ze stósownym długim łańcuszkiem; za regularny chód ręczy się na rok.
- 1 **Lampa stołowa** z żelazkiem bezpieczeństwa, bardzo praktyczna.
- 1 **Pokrycie na stół,** eleganckie i różnobarwne z delikatnéj wełny Angora.
- 10 **Stalorytów,** kopie sławnych mistrzów, któremi można ubrać dwa pokoje.
- 1 **Przyrząd do gotowania herbaty,** z pomocą którego w dwóch minutach można zrobić najlepszą herbatę.
- 1 **Statua z terrakoty,** służąca zarazem na zapałki, bardzo delikatnéj roboty, do ozdoby każdego stołu salonowego.
- 1 **Domino** kompletne w stósownéj szkatułce drewnianéj.
- 1 **Cukierniczka,** z palisandrowego drzewa, bardzo pięknie rzeźbiona, z zameczkiem do zamykania.
- 1 **cążki do cukru** z metalu wiecznie biał.
- 6 **Sztuk aromatycznego mydła zdrowia,** Dra Dupont.
- 6 **Sztuk nożów stołowych,** w mocnych trzonkach ze stalowemi klingami.
- 6 **Sztuk widelców stołowych,** w mocnych trzonkach.
- 6 **Łyżek stołowych,** c. k. patentowanych, wiecznie białych.
- 6 **Łyżeczek do kawy,** c. k. patentowanych wiecznie białych.
- 1 **Łyżka wazowa,** c. k. patent. massyw.
- 1 **Kochelka do mleka,** c. k. pat. mas.

50 sztuk. (2161-1-10)
Wszystkie wymienione tu 50 sztuk kosztują razem tylko
złr. 8 ct. 15
za wszystkie towary ręczy się
Adres: Vereinigte Export-Kompagnie Wien, Burgring 3.
Zamówienia z prowincyi wykonywają się punktualnie za zaliczką pocztową.

Nowo otworzony
MAGAZYN
sukien męzkich
MICHAŁA KOWALSKIEGO
w Krakowie
przy placu Franciszkańskim pod L. 151, w domu Wgo Goebla,
zaopatrzony w wielki wybór towarów tak krajowych jak i zagranicznych na każdą porę roku, poleca się względom Szanownéj Publiczności miejscowéj jak i okolicznéj, **ręcząc za dobre wykonanie i umiarkowane ceny.**
[1856-7-]

Ceny fabryczne.
Już niepotrzeba froterów!
Jedynie za najlepszą uznaną
V. Wischina
PASTĘ
kauczukowo-woskową
do zapuszczania posadzek
tak trwałością jakoteż pięknym połyskiem wszelkie inne tego rodzaju pasty przewyższającą — sprzedaje po cenach fabrycznych handel pod firmą
Andrzej Schultz
w Krakowie.
Zamiejscowe obstalunki bezzwłocznie uskutecznione będą. (2077-5-8)
Już niepotrzeba froterów!
Ceny fabryczne.

Padaczkę
(epilepsyę) leczy listownie specyalny lekarz **Dr. Killisch,** Neustadt, w Dreznie (Saksonia). — **Przeszło 8000 skutecznie wyleczonych.** (1621-113-200)

Józefa Pixa
skład fabryczny
ogniotrwałych i pewnych od włamania
KASS
najnowszéj doskonałéj konstrukcyi
Hr. POLLITZER,
w Wiedniu, Himmelpfortgasse 6
Cenniki na żądanie. (742-22-24)

Do c. k. nadwornej fabryki wyrobów słodowych w Wiedniu, Graben, Bräunerstrasse Nr. 8, Jana Hoffa, ces. austryackiego, niemieckiego, saskiego dostawcy itd.
Pańskie wyborne wyroby słodowe (słodowe cukierki piersiowe (używam teraz pięć lat zawsze z najlepszym skutkiem. Cierpiałem dawniéj na kaszel, z którego mnie żaden środek uwolnić nie mógł, aż wreszcie za poradą mojego lekarza domowego spróbowałem Pańskich tak wybornych wyrobów słodowych (słodowe cukierki piersiowe), którym też moje zupełne wyleczenie przypisać należy. Donoszę Panu o powyższem z prośbą o ogłoszenie tego faktu na pożytek drugich osób.
Wiedeń, dnia 3go marca 1877 r.
S. Hofmann,
handlarz drzewa budowlanego i stolarskiego.
Ottakring, Gansterergasse Nr. 18.
Te lecznicze wyroby słodowe Jana Hoffa są prócz tego 43 razy odznaczone; ośm razy w roku 1876 przez przywileje nadwornego dostawcy (między temi ponowne oświadczenia łaski Ich Cesarskich Mości Cesarza austryackiego, Cesarza niemieckiego, Króla saskiego). Wszyscy lekarze zapisują je, cierpiący używa ich z ochotą i znajduje w tem orzeźwienie i wzmocnienie. Nieprawdziwym wyrobom słodowym brak dodania pierwiastków ziół leczniczych, także właściwego, dotychczas jeszcze niezbadanego sposobu przyrządzania fabrykatów słodowych Jana Hoffa. Prawdziwe cukierki słodowe Jana Hoffa **są w niebieskim papierze.** (1622-8-12)
C. k. nadworna fabryka wyrobów słodowych Jana Hoffa
w Wiedniu, Graben, Bräunerstr. 8.
W KRAKOWIE składy u W. Redyka, J. Trauczyńskiego, Józ. Jahna i C. W. Kohlera; w NOWYM SĄCZU u R. Jakubowskiego, w TARNOPOLU u Fr. Jamrogiewicza aptek.

Soeben erschien 6. sehr vermehrte Auflage:
Die geschwächte
Mannestraft,
deren Ursachen und Heilung.
Dargestellt v. Dr. Bisenz. Preis fl. 1.
Zu haben in der
Ordinations-Anstalt für
Geschlechts-Krankheiten
von
emer. Prof. Dr. Bisenz,
Mitglied der Wiener medic. Facultät, Wien, Franzensring 22.
Vorzüglich werden die scheinbar unheilbaren Fälle von geschwächter Mannestraft geheilt.
Ordination täglich von 11—4 Uhr.
Auswärtige Correspondenten werden u. Medicamente besorgt.
(1618 100 100)

W DOBRACH
Grodkowice
poczta Niepołomice, można nabyć do siewu:
1. Żyto korenckie hektolitr złr. 7·—
2. Pszenicę banatkę „ „ 10 50
3. Pszenicę morawkę „ „ 10 50
4. Pszenicę egipską cudowną „ 12·—
5. Pszenicę Mammouth hekt. „ 12·—

Ostatnie dwa gatunki odznaczają się wysokim plonem, dorodnem ziarnem, słomą nader grubą opierającą się wyleganiu. (2088-4-10)

REGESTRA GOSPODARCZE
układu *Wiktora Bylickiego* (wydanie *M. Dworskiego*), otrzymał na skład Handel **Kutrzeby i Murczyńskiego** i pozbywa takowe po cenach znacznie zniżonych.
Przesyłki zamiejscowe uskutecznia się odwrotną pocztą za zaliczką. (1717-8-)

STYRYJSKIEJ
ŚWIEŻEJ KROWIANKI
dostać można
w aptece „pod Gwiazdą"
Konstantego Wiszniewskiego
w Krakowie przy ulicy Floryańskiéj.
(1233-16-)

APTEKA
„pod złotą głową" w Krakowie, w Rynku głównym
WŁADYSŁAWA BAŻANA
zaopatrzona w środki specyalne, poleca własnego wyrobu:
najprzedniejszą **Wodę kolońską** (Eau de Cologne double). Flaszka 40 i 80 c. oraz wyborową **Wodę anaterynową** do płukania ust, wzmacniającą dziąsła i utrzymującą zęby w zupełnej białości. Flaszka 40 centów. (899-15-25)

Obszar dworski
położony w powiecie Tarnobrzeskim przy szosie, 3/4 mili od Wisły, obejmujący przestrzeni przeszło 3,000 morgów, w tem połowa 20-letniego młodego lasu, 500 morgów łąk, reszta pola ornego z pastwiskami, jest każdéj chwili na czas dłuższy wraz z gorzelnią i inwentarzami **do wydzierżawienia, sprzedania lub zamiany na inny majątek bliżéj Krakowa położony.** — Bliższéj wiadomości udzieli właściciel w Krakowie w Hotelu Krakowskim pod Nr. 1 zamieszkały.
[1434-12-]

Wyborny Sér włoski
w ilości 150 kilogr., **po cenie bardzo umiarkowanéj** jest do nabycia w domu pod Nr. 81 przy ulicy Zwierzynieckiéj, nieopodal rogatek. We dworze na lewo zapytać *Alberta.*
(2121-3-3)

Poszukuje się do nabycia
małego dominikalnego folwarku
mającego najwięcéj 75 morg. ogólnéj przestrzeni **w jednej parceli,** z dobrym domem mieszkalnym, ogrodem i zabudowaniami gospodarskiemi. — Cena za mórg niepowinna być wyższą nad 100 złr. w. a. — Oferty zasyłać proszę pod lit. **G. R. 24** poste restante **Lwów.** (2100 3-3)

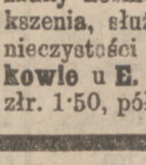
LILIO-NEZA
znany kosmetyczny środek do upiększenia, służy do usunięcia wszelkich nieczystości cery. Do nabycia w **Krakowie** u **E. Stockmara.** Cały flakon złr. 1·50, pół flakonu 80 c. (1118-6-6)

Towary gumowe
wszelkiego rodzaju
rozsyła za zaliczką (1617-37-)
J. N. Schmeidler, fabryka gumy w Wiedniu
Neubau Stiftgasse Nr. 19.

MŁOCARNIE
systemu sztyftowego z najnowszemi ulepszeniami o sile 1 i 2 sztuk bydła pociągowego, tudzież ręczne dostarczamy **po bardzo tanich cenach** opłatnie z frachtem kolejowym za poręczeniem i naprobę. [1579-7-9]
Rzetelni ajenci są pożądani.
Ph. Mayfarth & Comp., Maschinenfabrik, Frankfurt a. M.

CHOROBY GARDŁA, GŁOSU I GĘBY
CUKIERKI Dethana (1861-6-)
zalecane w słabościach **gardła, chrypce, zapaleniu gardła, zwrzodowaceniu w ustach, cuchnącemu oddechowi, irrytacyi w gardle i gębie przez palenie tytoniu, zapobiegają działaniu merkuryusza.** Lekarze zalecają je szczególniéj **kaznodziejom, mówcom, profesorom i śpiewakom,** albowiem utrzymują siłę organu głosu i zapobiegają strudzeniu gardła.— W Paryżu w aptece p. **Dethan,** Faubourg St. Denis, 90, — i u wszystkich znaczniejszych aptekarzy, którzy utrzymują środki lekarskie zagraniczne.